

Genewa
Propozycja
radziecka

Występując w czwartek na genewskiej konferencji rozbrojenia szef delegacji radzieckiej Jurij Nazarkin przypomniał, że 17 marca br. delegacja ZSRR zaproponowała rozpatrzenie możliwości stworzenia systemu międzynarodowej kontroli w celu niedopuszczenia do rozmieszczenia w przestrzeni kosmicznej broni jądrowej każdego typu. System ten przewidywałby powołanie międzynarodowego inspektoratu.

Jednocześnie oświadczył, że Związek Radziecki już teraz — nie czekając na zawarcie odpowiedniego porozumienia w sprawie kosmosu — proponuje przystąpić do tworzenia systemu kontroli, tak by zaczął on obowiązywać możliwie najszybciej.

Taka inspekcja można by rozpocząć na krótko przed umieszczeniem obiektu, który ma zostać wyniesiony w kosmos na raketach nośnych lub innym pojeździe nośnym.

Ponadto proponowany system kontroli przewidywałby stałą obecność grup inspekcyjnych na wszystkich poligonach, z których odbywają się starty obiektów kosmicznych, w celu sprawdzenia takich obiektów niezależnie od środków wnoszenia.



W porcie gdyńskim podniesiono banderę na pierwszym z serii „Porowców”/s „Zerań”. Nad nową jednostką objęła patronat Fabryka Samochodów Osobowych, jest to 104 jednostka Polskich Linii Oceanicznych. Na zdjęciu podniesienie bandery.

CAF — telefoto J. Uklejewski

Rozminowywanie wód Zatoki Perskiej

Wielki amerykański okręt „Gardacanal” z ośmioma specjalnymi helikopterami na pokładzie opuścił bazę na wyspie Diego Garcia na Oceanie Indyjskim i wziął kurs na Zatokę Perską, gdzie dołączy do jednostek rozminowujących wody tego akwenu. Przyпуска się, że jego podróż do celu zajmie około tygodnia.

Jak wynika z ostatnich doniesień agencji prasowych W Brytania zwróciła się do Omanu i Zjednoczonych Emiratów Arabskich o udostępnienie jednej z baz lądowych dla obsługi tratłowców kierowanych do Zatoki Perskiej. Przedstawiciel brytyjskiego ministerstwa obrony potwierdził, iż zwrócono się do dwóch wyżej wymienionych państw w tej sprawie nie poinformował jednak o ich reakcji na ten apel.

W chwili obecnej do wysłania do Zatoki Perskiej przygotowują się cztery brytyjskie tratłowce.

Jednocześnie trwa rozminowywanie wód zatoki. Agencja AP podała że w czwartek z Zatoki Omańskiej wydobły sześć pływających min. rozmieszczonych w rejonie Fudżajry tj. tam gdzie w poniedziałek wpadł na minę pływający pod banderą panamską tan-



Wydanie I
ŁÓDŹ
piątek, 14 sierpnia 1987 roku
Rok XLII 187 (12397)
PL ISSN 0208-7707 Nr indeksu 36004
CENA 10 zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Od idiotyzmu do heroizmu

(Renata Sas teleksuje z Koszalina)

Atmosfera koszańskijskich spotkań filmowych „Młodzi i film” staje się coraz bardziej gorąca. Coraz więcej gości zjeżdża tutaj, bo werdykt już blisko. Pierwszy „Wielki Jantar” — specjalnie przyznany z okazji jubileuszu XV-lecia imprezy — zostanie wręczony jutro. Otrzyma go prof. B. Suchodolski, który od lat swymi wykładami wspiera program imprez. A wśród gości w Koszalinie są filmowcy z ZSRR, Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Rumunii, Węgier. Jest liczne grono polskich filmowców, nie tylko tych z najmłodszego pokolenia, ale m. in. przyjechał J. Morgenster i J. Passendorfer, baczny obserwatorem i uczestnikiem filmowych dys-

kusji jest najwybitniejszy nasz filmoznawca prof. J. Toeplitz. Nie widać tylko aktorów. Jakoś tak się przyjęło, że tu w Koszalinie mówi się o filmie jako o zjawisku nie szukającym gwiazd.

Z pewnością jednakże, zważywszy na powierzchowność, rolę filmowej gwiazdy mogłaby pełnić urodziwa Gruzinka (jej matka jest Polką), młodzianka pani reżyser Nana Dżordżadze. W tym roku dostała w Cannes „Złotą Kamerę” za debiut. W Koszalinie pokazała (w ramach przeglądu młodego kina radzieckiego) swój film dyplomowy „Podróż do Sopotu”. Bohaterowie to sympatyczna para wścogów nierzycim ci ze „Stracha na wróble”. Umieszczony w tytule Sopot, to tylko symboliczny punkt ich drogi donikąd. Film 6 lat czekał na półce, a teraz liryczny obrazek o ludziach innych niż inni dopełni filmowego wizerunku radzieckiej współczesności.

Choć w Koszalinie widzami są wytrawni znawcy kina, wnikliwi badacze filmowego języka, to i w tym gronie potwierdził się dawno dowiedziony fakt, że widzowie ogromnie kochają komedie, że chcą się bawić. Tymczasem poważ-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Polskie pasteryzatory dla Centrum Zdrowia Matki (Informacja własna)

Oryginalny, nowoczesny zestaw do pasteryzacji mieszanek pokarmowych dla niemowląt — na zamówienie Szpitala-Pomnika Centrum Zdrowia Matki-Polki — opracowali konstruktorzy z Zakładu Doświadczalnego Techniki Medycznej ORMED-ZDTM w Łodzi: inż. Antoni Nowakowski i mgr inż. Bogusław Kobyłański.

Urządzenie, dotychczas nie produkowane w kraju, charakteryzuje się wysokimi walorami użytkowymi, nie ustępując zachodnim aparatom tego typu. Jest całkowicie zautomatyzowane, pracuje przy tzw. zamkniętym obiegu wody. Przy małych gabarytach jest bardzo wydajne a proces pasteryzacji sterowany jest za pomocą regulowanego programatora. Jego obsługa sprowadza się do naciśnięcia włącznika, a resztę operacji automa! wykonuje sam.

W tej chwili zakończono już całość prac dokumentacyjnych, a na początku przyszłego roku pierwsze egzemplarze trafią nie tylko do CZMP, ale także do Instytutu Pediatrii w Krakowie, Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie, szpitala w Belchatowie i innych

ośrodków pediatrycznych w kraju. A w dalszej perspektywie nie jest wykluczony bardzo opłacalny eksport tego nowego osiągnięcia polskiej myśli technicznej.

ZBIGNIEW S. NOWAK

R. Reagan o „Irangate”

W nocy ze środy na czwartek prezydent Reagan wygłosił długo oczekiwane telewizyjne przemówienie do narodu, poświęcone głównie okolicznościom i następstwom afery „Irangate”, która — jak sam przyznał — przyniosła olbrzymie straty jego rządowi. Prezydent faktycznie potwierdził, że odpowiedzialność za ten głośny skandal spada na niego, chociaż jednocześnie zapewnił, że nie był informowany o szczegółach sprawy przez swego doradcę ds. bezpieczeństwa krajowego. Johna Poindextera. Reagan przyznał, że prowadził błędną politykę, aprobując dostawy broni do Iranu, ale utrzymywał, jakoby nic nie wiedział o przekazaniu „pieniędzy irańskich” rebeliantom w Nikaragui.

Prezydent podkreślił jednakże, iż nadal uważa pomoc dla kontrast i finansowanie przez Stany Zjednoczone zbrojnej opozycji w Nikaragui dążącej do obalenia siły rządu Nikaragui, za jedynie słuszną politykę i dołoży starań, aby polityka ta była kontynuowana. Prezydent dodał, iż Stany Zjed-

Po raz pierwszy w RWPG

PRECYZYJNY RZEŹBIARZ ZE „STRZELCZYKA”

(Informacja własna)

Jest już gotowy prototyp pierwszej w Polsce i w krajach RWPG, obrabiarki sterowanej numerycznie. To nowoczesne i pre-

cyzyjne urządzenie jest własną konstrukcją załogi łódzkiej fabryki, powstała przy współpracy z zachodniemiecką firmą „Eib”.

Z ciekawostek technicznych warto odnotować stałą, automatycznie sterowaną prędkość maszyny podczas obrabiania, programowany elektronicznie kształt elementu szlifowanego bez konieczności zakładania tzw. wzorca kopiującego oraz możliwość obrabiania elementów o różnych, często nietypowych kształtach np. łopatek do turbin energetycznych.

Jak nam powiedział zastępca dyrektora ds. rozwoju Fabryki Szliferek „Ponar-Jotes” — ZDZISŁAW KACZMAREK — te nowoczesne urządzenia produkowane będą tylko na zamówienie. Pierwszym klientem jest już mielecka WSK, ale z pewnością na liście chętnych znajdują się też odbiorcy zagranicą. W. M.



W Bielsku-Białej dobiegają końca mistrzostwa świata w akrobacji szybowcowej. Po trzech konkurencjach prowadził polski pilot Jerzy Makula z 8074,5 pkt. Na zdjęciu: Jerzy Makula podczas przygotowań do lotu.

CAF — Stanisław Momot

Polsko-węgierskie rozmowy

w kwestii cel gwarancyjnych

Porozumienia nie osiągnięto

W dniach 11—13 bm. przeprowadzono w Budapeszcie rozmowy w sprawie modyfikacji finansowych i celnych zasad wymiany turystycznej między Polską i Węgrami. Delegacja węgierskiej przewodniczył wiceminister finansów A. Patko, a polskiej wiceminister finansów Andrzej Dorosz. A. Dorosz przyjęty został przez wicepremiera WRL Józsefa Marjaia. Podczas posiedzenia delegacji

podkreślono konieczność dostosowania wielkości ruchu turystycznego do możliwości obu krajów i ograniczenia występujących w nim niedogodności. Przedstawiono wzajemne szczegółowe uwarunkowania swoich stanowisk.

Strona polska zwróciła się do strony węgierskiej o uchylenie stosowania tzw. cel gwarancyjnych. W toku obecnych rozmów porozumienia nie osiągnięto.

Włochy

Polscy „emigranci” odesłani do kraju

Włoska policja graniczna na lotnisku rzymskim uniemożliwiła w ostatnich dniach przekroczenie granicy tego kraju 13 obywatelom polskim, posiadającym ważne wizy włoskie, którzy zostali odesłani do Warszawy tymi samymi samolotami LOT, na pokładzie których przybyli do Rzymu.

Decyzje swoje, włoskie władze graniczne uzasadniły przekonaniem, że odesłane do Polski osoby, ma-

jące wizę turystyczną, zamierzali pozostać we Włoszech jako „uchodźcy”. Przekonanie swoje policja włoska opiera na fakcie, że odesłane osoby nie miały biletów powrotnych do Polski oraz nie dysponowały pieniędzmi, niezbędnymi na pobyt turystyczny. Ogromną większość odesłanych oświadczyła wprost na granicy, że wybiera się do obozu dla uchodźców (Dalszy ciąg na str. 2)



AUTOSTRADA POD PRĄD

Jak podała szwajcarska policja, pewna turystka przejechała autostradą „pod prąd” 30 kilometrów. Gdy zorientowała się, że jedzie w złym kierunku, nie speszona zawróciła i dołączyła do jadących prawidłowo samochodów.

Zatrzymana wkrótce przez policję automobilistka wyraziła zdziwienie, że policjanci mają w stosunku do niej jakiegoś zarzuty; „przecież nie przekroczyłam dozwolonej prędkości, nie spowodowałam żadnego wypadku, a samochody jadące z przeciwną miłą dostatecznie dużo miejsca” — stwierdziła.

JASTRZĘBIE Z PŁASTYKU

Odstraszanie ptaków wydzielających ziarno z obsianych pól ma chyba tak wielką tradycję, jak samo uprawianie roli. Ostatni wynalazek w tej dziedzinie reklamuje prasa australijska. Otóż ktoś wpadł na pomysł wytwarzania jastrzębi z masy plastycznej. Sylwetka tego drapieżnika, w dodatku machającego skrzydłami, zawieszona na sznurku nad polem, skutecznie odstrasza.

CORRIDA PRZEGRYWA

Ostatnie badania opinii publicznej wykazały, że odwieczna pasja Hiszpanów, którą była corrida, przegrała z obecnym w tym kraju zaledwie kilkadziesiąt lat futbolu. Przeprowadzona anketa wykazała, że 45 proc. pytanym oświadczyło, iż gorąco dopinuje pilkarkę, a tylko 38 proc. przyznało, iż uwielbia walki byków. Aż 60 proc. ankietowanych stwierdziło, że ich nie lubi.

Opr. (zg)

WYWIAD TYGODNIA

z mgr Barbarą Pawętą z-cą dyrektora Wydziału Spraw Lokalowych UMŁ

Przepisy dogoniły życie

„DL” — Po czterech latach istnienia obecnych przepisów, w styczniu 1988 roku zacznie obowiązywać nowe prawo lokalowe. Jego projekt był szeroko konsultowany m. in. wśród posłów, w ośrodkach akademickich, w radach narodowych, związkach zawodowych i PRON. Było sporo uwag krytycznych.

Pani dyrektor, co wpłynęło na zmianę istniejących dotąd przepisów?

B. P. — Sposób, w jaki musieliśmy postępować nie odpowiadał rzeczywistym potrzebom w zakresie gospodarowania mieszkaniami. Oczywiście, od nowego aktu prawnego nie przybędzie

lokali, ale właściwe, odpowiadające realnym potrzebom postępowanie administracji uzdrowi sytuację, zmniejszy napięcie społeczne, a w wielu wypadkach zapobiegnie marnotrawstwu. Na przykład sygnały od społeczeństwa wpłynęły na likwidację norm zaludnienia podczas wzajemnej zamiany mieszkań, był to też zasadniczy postulat naszego wydziału do Sejmu. Swoboda prawna zainteresowanych stron ograniczy „czarny rynek” mieszkaniowy. Drugi istotny powód zmiany przepisów dotyczy prywatnych właścicieli domów. Będą mogli od tej pory dysponować wszystkimi mieszkańiami w

swojej kamienicy i z każdym lokatorem zawierać osobne umowy. niesprawiedliwe były też przepisy dotyczące mieszkań funkcyjnych dla dozorców. Warunkiem podjęcia takiej pracy było mieszkanie, a porzucenie zajęcia przez dozorcę nakładało na nas obowiązek przyznania mieszkania zastępczego. Teraz organ administracji przekwateruje byłego dozorcę do poprzedniego mieszkania (np. do domu rodzinnego), oczywiście po zasięgnięciu opinii samorządu.

— Sejm uznał, że zmiany są

(Dalszy ciąg na str. 3)

Taka sobie myśl

Człowiek tylko w chwili decyzji staje się naprawdę człowiekiem.

Uśmiechnij się



— Trudno, dzieci, tata nie przyniesie wam szarlotki!

W Poznaniu bez M. Wojdeckiej Trwa kryzys „królowej”?

Od dziś do niedzieli na poznańskiej Olimpiadzie rozgrywane będą kolejne mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce. Dla zawodników, którzy chcą się zakwalifikować do ekipy na II mistrzostwa świata we Włoszech będzie to ostatnia szansa: uzyskania minimumów wyznaczonych przez PZLA, które nie muszą jednak oznaczać, że zawodnik wystartuje w tej imprezie. Faktem jednak jest, że będzie miał pełne prawo ubiegania się o taki wyjazd. Jak do tej pory normy tak wypełnili: Ewa Kasprzyk, Genowefa Błaszak, Renata Kokowska, Tomasz Nagórka (piłkarz, aktualnie zawodnik Łódzkiego AZS), Mirosław Chmara, Marian Kolasa, Zdzisław Hoffmann, Jacek Pastusiński, Stanisław Jaskulka, Bogusław Psujek, Jan Ktos, Grzegorz Ledzion i Marian Woronin.

Nie ulega wątpliwości, że największym zmartwieniem trenerów i zawodników jest fatalna pogoda. Jeśli warunki atmosferyczne nie ulegną poprawie, to naprawdę bardzo trudno będzie oczekiwać na jakieś liczące się wyniki. Z lekkoatletów ze ścisłej czołówki zabraknie na starcie w Poznaniu sprintera Mariana Woronina, rekordzisty Europy, którego udział w mistrzostwach świata jest również wykluczony. To samo dotyczy najprawdopodobniej Ewy Kasprzyk. A skoro jesteśmy przy nazwiskach osób, które nie wystartują w MP, to jak nas poinformował trener Łódzkiego Startu — Zdzisław Lipiński nie weźmie udziału w poznańskiej imprezie Marzena Wojdecka, aktualnie najlepsza biegaczka na 400 metrów w kraju. Powód? W przyszłym roku zostanie ona po prostu szczęśliwą mamą. A skoro jesteśmy już przy łódzkiej ekipie, to o uzyskaniu niezbędnego minimum powinniśmy postarać się dyskobolka — Renata Kafewicz. Ciężką jak wypadnie start Jolanty Bartzek w skoku w dal oraz czy progresje wyników zauważymy u Tomasza Nagórki? (szym.)

Na Julianowie Start — Boruta W Pabianicach drugoligowe derby

W związku z towarzyszkimi potyczkami pierwszej reprezentacji i olimpijskiej z piłkarzami NRD druga kolejka mistrzostwa ekstraklasa rozegrana zostanie w sobotę. Ale w dniu tym dojdzie również do kilku interesujących spotkań w drugiej i trzeciej lidze. Bardzo atrakcyjnie zapowiada się spotkanie w Pabianicach gdzie „otrzaskany” w ligowych bojach Wiókiarz podejmie w beniaminka rozgrywek — GKS Belchatów. Górnicy zespół prowadzi Czesław Fudały który ma w swej karierze trenerkiej zaliczone również kierownictwo pabianickiej jedenastki. Można rzec, że w jakimś stopniu drużyna gospodarzy jest mu znana. O słabych i mocnych punktach rywalu wie również zapewne Stanisław Szalecki, stąd spotkanie ma swój ciężar gatunkowy, zwycięży ponadto, że jest pojedynkiem zespołów zza między. Derby wszak rządzą się swoimi prawami i każdy rezultat jest możliwy, ale trzeba wziąć pod uwagę, że obie drużyny nie najszczęśliwiej wystartowały na inauguracyjnym rozgrywku i będą musiały szukać punktów właśnie w tej potyczce ligowej.

Gospodarze przegrali z beniamnikiem ligi Błękitnymi Kielce i mimo wyraźnej przewagi zeszli z placu gry pokonani. Będąc zatem chcieli zrehabilitować się za ten nieudany występ GKS Belchatów zremisował natomiast na własnym stadionie z Górnikiem Knurów, choć zapewne trener i zawodnicy liczyli na więcej. Doskonale zdają sobie ponadto sprawę z tego, że po meczu w Pabianicach wyjeżdżają na mecz do krakowskiej Wisły, a w następnym tygodniu goszczą na własnym boisku Stal Mielec. W perspektywie więc mecze z drużynami o aspiracjach pierwszoligowych, co jest faktem nie do pozostawienia. Jeden więc punkt uzyskany w derbach może mieć w końcowym rozrachunku ligowym dużą wartość.

Bogate oferty Widzewa

W najbliższą sobotę na stadionie przy ul. Armii Czerwonej łódzki Widzew w spotkaniu ze Śląskiem Wrocław zaprezentuje się kibicom naszego miasta w nowym cyklu rozgrywek (początek meczu o godz. 17). Prowadzona już jest sprzedaż biletów na to atrakcyjne zapowiadające się spotkanie (300 zł normalne i 100 zł — uczniowskie) w kasie, która umiejscowiona jest przed stadionem. Tam też będzie można kupić karty na 2400 złotych (na cały sezon).

RTS Widzew informuje również, że będą do nabycia programy, w których zamieszczone będą kupony. Na nich należy umieszczać swoje typy, co do końcowego wyniku i wrzucać je do specjalnych skrzynek zawieszonych przy wejściach na stadion. Ci, którzy trafnie odgadną rezultat spotkania mogą liczyć na wylosowanie atrakcyjnych nagród. W przerwie meczu Widzew — Śląsk znawcy futbolu, którzy odgadli wynik potyczki ligowej gospodarzy z Pogonią Szececin (ostatnia kolejka ubiegłego sezonu) będą mogli wygrać 10 nagród, z których główna stanowi rower składany. Po meczu zaś w wioskowa drużyna będzie mogła wzbogacić się o radiomagnetofon (szczególny los wyciągnięty zostanie podczas łódzkiego derby).

Ponadto w firmowym sklepie przy al. Mickiewicza 57 oraz w stoiskach SDH „Central”, „Uniwersal”, „Teofil” i w Rzemieślniczym Domu Towarowym można kupić pamiątki (sz)

KOMUNIKAT TOTKA DUŻY LOTER LOSOWANIE I: 8. row. z 6. traf. — wygrane po około 499.000 zł, 14. row. z 5. traf. prem. — wygrane po ok. 142.500 zł, 427. row. z 5. traf. zwykły. — wygrane po ok. 8.000 zł, 18.013. row. z 4. traf. — wygrane po ok. 270 zł, 246.238. row. z 3. traf. — wygrane po 24 zł. LOSOWANIE II: 1. row. z 6. traf. — wygrane 3.232.361 zł, 121. row. z 5. traf. — wygrane po około 37.500 zł, 6.506. row. z 4. traf. — wygrane po około 1.000 zł, 127.459. row. z 3. traf. — wygrane po 109 zł.

Z czystością nadal źle

Stan sanitarny kraju w porównaniu z ubiegłym rokiem nieznacznie się poprawił — powiedział na konferencji prasowej 13 bm. w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej. Tym niemniej stan ten pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Dowiodły tego kontrole przeprowadzone w ramach operacji „Posesja”, a także dokonywane przez Państwową Inspekcję Sanitarną. W pierwszej połowie br. przeprowadzono łącznie 4,5 mln kontroli, obejmując nimi 5 mln różnych obiektów. Widoczna, ale niełatwa poprawa, stwierdzono w 70 proc. kontrolowanych placówek.

Nadal do najczęstszych zaniedbań należy bałagan i brud w posesjach, instytucjach i zakładach pracy, w tym również — niestety — w placówkach służby zdrowia. W ostatnim półroczu odnotowano wiele inicjatyw społecznych podejmowanych z myślą o poprawie stanu sanitarno-higienicznego. W ub. roku ocenę niedostateczną otrzymało 11 województw, a w br. 9.

Z niskim stanem sanitarnym łączy się zarażenie pokarmowe. Było ich nieco mniej niż w ub. roku, bo 13 tys. Są to głównie przypadki zachorowań spowodowanych salmonellą i gronkowcami. Szczególnie bulwersuje epidemię czernicy w woj. białostockim, na którą zapadło 2.168 osób, z czego 82 wymagały leczenia szpitalnego. Służby sanitarne w toku swoich kontroli kwestionują od 20 do 40 proc. badanych przetworów mlecznych i mleka. Jak stwierdza główny inspektor sanitarny kraju prof. Jerzy Bończak: wszyscy win-

ni spowodowania zatruc pokarmowych muszą ponieść kary sądowe, a także zwracać koszty leczenia, które sięgają już 150 tys. zł na każdego pacjenta. Zatrucia pokarmowe — choć nie było przypadków śmiertelnych — są groźnym zjawiskiem, wymagającym m. in. zastrzeżonych kontroli i sprawniejszego nadzoru ze strony kierownictwa zakładów produkujących i rozpraszających żywność. (PAP)

Od idiotyzmu do heroizmu

(Dokończenie ze str. 1) ne tematy mogą być świetną pozycją dla filmowca satyryka. „Jak blisko jest od idiotyzmu do heroizmu” — mówi Jurij Mamin, rekomendując swoje „Święto Neptuna”, który będzie satyrą na pierestrojkę.

Ale sięgnę jeszcze do programu konkursowego. Wśród filmów krótkometrażowych niewiele ciekawych propozycji, więc odnotuję, że ciepło mówi się o „Dziurce od klucza” — Mariusza Trelińskiego i „Portrecie własnym” Jacka Skalskiego. Oba powstały w Studiu Irzykowskiego. W konkursie fabularnym faworyta brak. Bo choć np. „Niedzielną igraszką” Roberta Glińskiego niedawno dostały główne nagrody na przeglądzie gdańskim „Młode kino polskie” i owiniane są tajemniczością „półkownika”, to w moim odczuciu nie jest to film zaświadczaający o szczególnej jakości i fabularnej, i politycznej. Akcja rozgrywa się w dniu

Bułgarzy przeciwko pompatyczności

Krok w kierunku nowego modelu socjalizmu w Bułgarii — tak charakteryzuje organ partyjny „Robotniczo-Demokratyczny” uchwałę Biura Politycznego KC BPK „O potrzebie głębokich zmian w atrybutach władzy”, mająca przeciwdziałać pompatyczności i szybcyemu ceremonialiowi. Przejście od władzy w imię narodu do władzy narodu — podkreśla dziennik — wymaga rozwoju samorządności, nowego typu

demokracji socjalistycznej. Wiele aktualnych atrybutów władzy znajduje się w sprzeczności z obywatelnymi prawidłowościami rozwoju społeczeństwa i dlatego wymagają zmiany.

Uchwała przewiduje m.in. zaprzestanie organizowania manifestacji (także z okazji 1 Maja) na rzecz innych form obchodów, wprowadza nowe święta państwowe (3 marca) w rocznicę wyzwolenia Bułgarii spod jarzma tureckiego, postuluje zerwanie z praktyką prezentowania portretów członków Biura Politycznego KC BPK, wieloletniego przynajmniej tych samych odznaczeń, ograniczenia protokołu przy wizytach zagranicznych oraz funkcji reprezentacyjnych wyższych działaczy partyjnych i państwowych zmniejszenie liczby haseł na drogach i budynkach, a także zapowiadają pociąganie do odpowiedzialności tych którzy zajmować będą czas ludzimi organizacją zbędnych imprez.

Polscy „emigranci”

(Dokończenie ze str. 1) w Latynie pod Rzymem, aby — przebywając na koszt władz włoskich — oczekiwać na dalszą emigrację za ocean czy do Australii. We Włoszech przebywa już ok. 6 tys. pseudochodźców z Polski, którzy w rzeczywistości są emigrantami zarobkowymi. Ich los jest godny pożałowania z uwagi na całkowity brak pracy we Włoszech i coraz mniejsze możliwości uzyskania zgody na dalszą emigrację za ocean do Australii.

Odwołując potencjalnych amatorów dłuższego pobytu na koszt podatników włoskich, policja graniczna na rzymskim lotnisku kieruje się również sytuacją w dwóch tutejszych obozach dla uchodźców, które nie przyjmują już nowych lokatorów, bowiem wyczerpały tegoroczny budżet na utrzymanie osób przebywających tam dotychczas. Blisko 400 Polaków koczuje pod gołym nie-

24 godziny

MINISTER ZDROWIA i opieki społecznej wręczył pamiątkowy medal „za pomoc i współpracę” pani Sue Ryder, przewodniczącej brytyjskiej fundacji na rzecz chorych i upośledzonych. Za sprawą znacznej pomocy finansowej, którą pani Ryder organizuje już od 1958 r. dla polskiej służby zdrowia, wybudowano w naszym kraju 31 placówek służących zdrowiu ludzi.

Tylko w ostatnich 12 miesiącach s-a-takowano 113 statków handlowych, to jest o 57 więcej, niż w takim samym poprzednim okresie. (opr. sz)

Katastrofa pociągu kolonijnego

Jak informuje Ministerstwo Komunikacji 13 bm. około 4 rano w czasie wjazdu na stację Sierpów (na linii Kutno — Zgierz) wykołczyły się dwa ostatnie wagony pociągu kolonijnego relacji Trzebiatów — Łódź Chojny. Wykolejone wagony po ścięciu semafora, ude-

rzyły w przód elektrovoz i wagon służbowy pociągu osobowego jadącego z Zakopanego do Olsztyna.

Rannych zostało dwoje dzieci z pociągu kolonijnego: 14-letnia Aneta Nowakowska i 15-letnia Dorota Gawrysiak — obie z Łodzi. Przewieziono je do szpitala w Łęczycy, lecz na szczęście ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Część dzieci z pociągu kolonijnego dowieziono do Łodzi autokarami, a pozostałe po 4-godzinnym postoju i odłączeniu trzech ostatnich wagonów powróciły tym samym pociągiem kolonijnym do Łodzi.

Przyczyny i okoliczności wypadku bada na miejscu specjalna komisja CDOKP z Warszawy. (PAP)

KRONIKA WYPADKÓW

Godz. 0,05. — Na skrzyżowaniu ul. Przybyszewskiego z ul. Waslewskiej wszedł raptem niebezpieczny Jan K. i wpadł pod Fiat 126 p, doznając złamań nadgarstka i ogólnych potężeń.

Godz. 18,00. — Na ul. Nowotki przy ul. Wschodniej kierujący Fiatem 123 Henryk S. potracił na przejściu dla pieszych Jadwigę W., która doznała urazu nogi.

Pod powyższy adres proszeń są także świadkowie przebiegania się motorowozysty dnia 18.08. br. ok. godz. 19,05 w Bedoniu na ul. Brzezińskiej. (sz)

Świadkowie tego wypadku proszeni są o skontaktowanie się z WRD WUSW ul. W. Bytomskiej 60, tel. 57-16-62.

W SKRÓCIE

Agneszka Brustman wygrała w Tuzli piątą partię meczu barażowego z Lidia Slemionowa. Wynik meczu 4:1 dla Polki, co dało jej awans do grona pretendentów do tytułu szachowej mistrzyni świata.

REMIGIUSZ RONIKIER

reżyser filmowy, twórca wielu wspaniałych filmów, autor unikalnych rozwiązań technicznych w dziedzinie zdjęć biologicznych. Człowiek o wielkiej szlachetności, nieskazitelnym uczuciu, zawsze spieszący ludziom z pomocą.

Dnia 11 sierpnia 1987 roku zmarł po krótkiej i ciężkiej chorobie w wieku 69 lat TADEUSZ KUCHARSKI

W dniu 12 sierpnia 1987 roku zmarł REMIGIUSZ RONIKIER

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 12 sierpnia 1987 r. zmarł w wieku 80 lat S. + P. PIOTR GRYGOWSKI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 12 sierpnia 1987 r. zmarł w wieku lat 89, nasz ukochany Mąż, Ojciec, Brat i Dziadek S. + P. JÓZEF RYBICKI RZEMIEŚNIK.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 12 sierpnia 1987 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 79, nasz najukochańszy Mąż, Brat, Tatus i Dziadzius S. + P. FELIKS GRZESIAK

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 11 sierpnia 1987 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 79, nasz najukochańszy Mąż, Brat, Tatus i Dziadzius S. + P. JERZY JANICKI LAT 79. RZEMIEŚNIK PARASOLNICTWA.

W dniu 12 sierpnia 1987 roku zmarł długoletni pracownik Wytwórni Filmów Oświatowych, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Medalem 10-lecia PRL, odznaką „Zasłużony Działacz Kultury” REMIGIUSZ RONIKIER REŻYSER.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 12 sierpnia 1987 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 79, nasz najukochańszy Mąż, Brat, Tatus i Dziadzius S. + P. JÓZEF RYBICKI RZEMIEŚNIK.

W Emariym tracimy wybitnego twórcę filmu oświatowego, autora wielu znakomych filmów, zwłaszcza przyrodniczych, nagrodzonych na licznych festiwalach krajowych i zagranicznych, szlachetnego, prawego człowieka i oddanego społecznika — przewodniczącego NSZZ Prac. WFO. Rodzinie zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia. Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 sierpnia 1987 roku o godz. 12,30 z kaplicy cmentarza na Kurczakach. DYREKCJA, POP. PZPR, RADA PRACOWNICZA, SEKCJA FILMÓW OŚWIATOWYCH STOWARZYSZENIA FILMOWCÓW POLSKICH oraz KOLEŻANKI I KOLEDZY z WYTWÓRNI FILMÓW OŚWIATOWYCH.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 12 sierpnia 1987 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 79, nasz najukochańszy Mąż, Brat, Tatus i Dziadzius S. + P. JERZY JANICKI LAT 79. RZEMIEŚNIK PARASOLNICTWA.

Też sposób

Jak poinformowało brytyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych, w czwartek w Wielkiej Brytanii, zgodnie z zapowiedzianymi w lipcu przez rząd brytyjski środkami przeciwdziałania nadmiernemu zagęszczeniu w wieżach brytyjskich, wypuszczono na wolność tysiące więźniów. Łącznie, w najbliższych tygodniach 3,5 tys. osób odsiadujących mniejsze wyroki powinno znaleźć się na wolności.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 12 sierpnia 1987 r. zmarła po krótkiej chorobie w wieku 73 lat, nasza najukochańska Matka i Babcia S. + P. IRENA CHMARA

Liczba więźniów na Wyspach Brytyjskich osiągnęła rekordowy poziom w lipcu br. — 51 tysięcy osób. Stawia to W. Brytanie na pierwszym miejscu wśród krajów europejskich, jeśli chodzi o proporcje liczby więźniów do liczby mieszkańców.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 sierpnia 1987 roku (piątek) o godzinie 14,30 na cmentarzu, ul. Szczecińska. Pogrzebi w żałobie: SYNOWIE, WNUCZKI i POZOSTAŁA RODZINA.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 11 sierpnia 1987 r. zmarł po długich cierpieniach S. + P. JERZY JANICKI LAT 79. RZEMIEŚNIK PARASOLNICTWA.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 sierpnia 1987 roku (poniedziałek) o godz. 11 na cmentarzu Komunalnym Zarzew, o czym zawiadamiała pogrzeżeni w głębokim smutku: ZONA, SIOSTRA, SYN z ŻONĄ i WNUCZKI.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 12 sierpnia 1987 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 61, nasz ukochany Mąż i Tatus S. + P. JAN RECZULSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 sierpnia br. (piątek) o godz. 14 na cmentarzu katolickim Radogoszcz, o czym zawiadamiają: ZONA i CÓRKA. Prosimy o nieskładanie kondoleń.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 12 sierpnia 1987 roku zmarł, przeżywszy lat 61, nasz ukochany Mąż i Tatus S. + P. JAN RECZULSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 sierpnia br. (piątek) o godz. 14 na cmentarzu katolickim Radogoszcz, o czym zawiadamiają: ZONA i CÓRKA. Prosimy o nieskładanie kondoleń.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 12 sierpnia 1987 roku zmarł, przeżywszy lat 61, nasz ukochany Mąż i Tatus S. + P. JAN RECZULSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 sierpnia br. (piątek) o godz. 14 na cmentarzu katolickim Radogoszcz, o czym zawiadamiają: ZONA i CÓRKA. Prosimy o nieskładanie kondoleń.

CO MA GUS DO SZKOŁY?

Kraków przeżywa tradycyjny letni szczyt turystyczny. Sam tylko Wawel zwiedza dziennie blisko 3 tys. osób, a trudno zliczyć ile gości całe, pełne zabytków miasto. Turysty ci największe problemy mają ze spożyciem posiłku, gdyż nawet najdroższe restauracje (np. „Wierzynek”) są przepelnione. Daje się we znaki w Krakowie także brak odpowiednich miejsc na wypocinek, potrzebnych szczególnie w upalne dni. Czy zabytki i atmosfera miasta mają zrekompenzować niedostatki, dające się we znaki turystom? Odpowiedzi na to pytanie jest frekwencja — Kraków „zaliczać” trzeba. (k)

Coraz trudniej dzieciom i młodzieży podobać szkolnym obowiązkom, nie tylko z powodu rozrastających się programów nauczania, ale i pogarszających się stale warunków nauki i pracy w większości placówek oświatowych. Ciężota w szkołach, niedostatek podręczników i prawie wszystkich pomocy dydaktycznych, spiętrzone w związku z wolną sobotą plany zajęć, niskie często kwalifikacje nauczycieli — wszystko to nie sprzyja tworzeniu dobrej atmosfery nie tylko wokół samej edukacji, ale i ogólnego rozwoju psychofizycznego naszych milusińskich.

Ogółem owych problemów zajęła się ostatnio bardzo szczegółowo specjalna Komisja Ekspertów ds. Edukacji Narodowej, przygotowująca kolejny „raport o stanie oświaty”. Być może wreszcie uda się fachowcom, po dogłębnej analizie sytuacji, znaleźć skuteczny sposób na uwolnienie oświaty od trapiących ją nieustannie bolączek. Ale uważa komisja, że umknąć jakoś nie mniej ważny, ściśle z całokształtem edukacji związany problem — jak naszym milusińskim żyje się we własnym domu, w rodzinie i jak się też ma sytuacja socjalna dziecka do jego postępów szkolnych?

W naszej tradycji rodzina zajmuje miejsce szczególne, jest bowiem nie tylko podstawowym ogniwem wychowawczym, ale winna także stanowić bezpieczne schronienie przed wszystkimi troskami i kłopotami zewnętrznymi, także szkolnymi, gwarantować dziecku pomoc w każdej sytuacji, w tym także pomoc dla szkoły w realizacji trudnego procesu edukacji. Nie rodzin na to stać, a raczej nie stać, z powodu trudnej sytuacji socjalno-bytowej?

Temat materialnego podłoża problemów edukacyjnych w takim ujęciu jest bardzo rzadko podejmowany w publicystyce oświatowej lub zgoła wcale. Owszem, dostrzega się ubóstwo szkoły i negatywne tego konsekwencje edukacyjne, ale o ubóstwie domu, rodziny ucznia i jego samego jakoś niezbyt często się wspomina, bądź wstydliwie przemilcza się tę kwestię, jako niezbyt przystającą do naszych pryncypiów. Tymczasem okazuje się, że potoczne przeświadczenie lub przyjmowane niemal za pewnik założenia o opiekuńczych możliwościach rodziny bywają

mi, a połowa należy do grupy o najniższych dochodach — poniżej 7 tys. zł na osobę miesięcznie. Tylko co piątą rodzinę wystarczy do życia na poziomie tzw. minimum socjalnego.

Jak się żyje dzieciom w takich rodzinach? W rodzinach po prostu biednych, w których zwyczajnie nie starcza pieniędzy nie tylko na zapewnienie najmłodszym nawet niezbędnej rozrywki, na najtańsze zabawki czy dobra kulturalne, ale często i na zakup nowych butów, teczek, czy podręczników.

Nad alarmującym opracowaniem GUS nie można przejść do porządku dziennego, niźby go milczeniem. Zwłaszcza teraz, gdy Komisja Ekspertów ds. Edukacji Narodowej skrupulatnie i kompleksowo dobiega przyczyn postępującego obniżenia poziomu edukacji na wszystkich szczeblach szkolnictwa, poszukując jednocześnie skutecznych środków zaradczych — doraźnych i perspektywicznych. Nie wystarczy skupienie najbardziej uwagi na samych tylko problemach oświaty szkolnej, nie można bowiem zapominać o roli domu i rodziny w złożonym procesie edukacji. Nie wystarczy poprawa warunków pracy samych szkół; dobre warunki psychofizyczne rozwoju dziecko winno mieć również w domu. Inaczej mowy być nie może o żadnym wyrównywaniu szans edukacyjnych, o równości dostępu do oświaty, gwarantowanej przez konstytucję.

Bez stworzenia powszechnego systemu pomocy dla dzieci upośledzonych socjalnie, bez rozwiązania tej kwestii zasadniczej dla efektywności naszych poczynąń edukacyjnych, nie będzie możliwe rzeczywiste uzdrowienie kompleksowo pojmowanej oświaty i na nie kolejne reformy programowe i strukturalne w szkolnictwie. Na problem edukacji nie można bowiem patrzeć tylko od strony szkoły, choćby najlepiej wyposażonej, zorganizowanej i zaprogramowanej.

Opracowanie GUS, będące s-pocistym „raportem o stanie socjalnym” polskich rodzin, zwłaszcza wielodzietnych, polecam pilnie uwadze Komisji Ekspertów ds. Edukacji Narodowej.

ZBIGNIEW S. NOWAK

meandry edukacji

Na zbyt często bardzo iluzorycznym. Spadek poziomu życia, niedostatek materialny i związane z tym kłopoty w wielu wypadkach zwyczajnie nie pozwalają zapewnić najmłodszym nie tylko w pełni bez trosk, szczęśliwego dzieciństwa, ale nawet optymalnych warunków psychofizycznego rozwoju.

Bardzo niepokojąco wypadły wyniki szczegółowego sondażu na ten temat, przeprowadzonego niedawno przez Departament Badań Społecznych Głównego Urzędu Statystycznego. Ich nawet pobieżna analiza nie nastroja optymistycznie, a wymowa wielu danych i faktów jest wręcz alarmująca.

Prawie połowa dzieci w Polsce wychowuje się obecnie w rodzinach wielodzietnych. Takich rodzin jest w tej chwili około 1,1 mln; wśród nich blisko 70 proc. z co najmniej trójkiem dzieci. 68 proc. tych rodzin boryka się stale z poważnymi kłopotami materialnymi.

Jakie szanse kulturalnego rozwoju ma dziecko w domu, w którym z konieczności oszczędza się na prasie, książkach, kinie, teatrze? A to wszystko ma przecież niebagatelną rolę w kształceniu i wychowaniu dziecka, jego rozwój i postępy w szkole. Jak się więc okazuje, często typowe szkolne niepowodzenia mają swe źródła nie w samej szkole, lecz w domu.

Oceny na szkolnym świadectwie niejednemu uczniu są nie tyle odzwierciedleniem jego uzdolnień i pracowitości, możliwości intelektualnych i sumienia do szkolnych obowiązków, lecz przede wszystkim jego statusu socjalnego, warunków, w jakich żyje i się wychowuje. A negatywne skutki socjalnych uwarunkowań edukacji znacznego odsetka dzieci i młodzieży mogą być bardzo niebezpieczne ze społecznego punktu widzenia, dalekosiężne i nieodwracalne.



Przepisy dogoniły życie

(Dokończenie ze str. 1) poważne, ale nowy dokument nie reguluje gospodarki mieszkaniowej w sposób ostateczny. Czy oznacza to, jedynie „kosmetykę” przepisów? — Jest to stwierdzenie nazbyt asykuracyjne. Przepisy zmieniają bardzo dużo, ale „życie” znów je zweryfikuje. Być może pojawią się problemy, których nie sposób dziś przewidzieć. Uwzględnam jednak, że nowe prawo odpowiada aktualnej sytuacji. — Czy jednak jest ono do końca realne? Chodzi o to, że przepisy zwiększają odpowiedzialność, zarówno administracji jak i najemców. Wiadomo jednak, że brakuje pieniędzy na remonty i na prawidłową eksploatację, są pretensje do ROM, spółdzielni i do MPO. Czy zatem właściciele domów

będą w stanie wywiązać się z nowych obowiązków?

— Prawo lokalowe nie rozwiąże sytuacji finansowej przedsiębiorstw czy spółdzielni. Przepisy wykonawcze, o których pan mówi, są przygotowywane. Projekty przewidują m. in. takie sytuacje: gdy gospodarz zaniedba swe obowiązki, lokator będzie mógł dokonać niezbędnych prac zlecając je np. rzemieślnikom, a rachunek przelać właścicielowi. Ten z kolei zmuszony będzie zmniejszyć lokatorowi komorne. Jeśli np. konieczny będzie gruntowny remont domu, w którym akurat będzie tylko jedno mieszkanie własnościowe, a jego właściciel nie zgodzi się na takie prace, gospodarz domu może (w towarzystwie milicji) wejść do takiego mieszkania „na siłę”. Dobro większość

i ratowanie majątku trwałego stanowią cele nadrzędne.

Jest też tendencja do zbliżenia obowiązków lokatorów mieszkań kwaterynkowych i spółdzielczych. Najemca będzie wiedział, co do niego należy i musi m. in. dbać o porządek i stan swojego mieszkania. Administracja ma obowiązek pilnowania porządku poza mieszkaniem i wykonywania poważniejszych prac: wymianę instalacji, stolarki — w ogóle wymiana czegoś w całości.

— Ostatni z wielkich problemów prawa lokalowego, to chyba mieszkania zastępcze...

— W tym wypadku sposób przyznawania lokali zmienił się radykalnie. W pierwszej kolejności mieszkania zastępcze przeznaczone będą dla osób

mających wyroki sądowe, np. rozpad małżeństwa. Potem rozpatrywać będziemy sprawy dotyczące oblokowania mieszkań funkcyjnych, a dopiero na końcu kolejki staną osoby nie posiadające własnego mieszkania, a będące członkami spółdzielni. I jeszcze jedna nowość — stare przepisy zezwalały na to, by właściciel domu jednorodzinnego mógł, nie kończąc budowy, sprzedać go komuś innemu. Od nowego roku taki dom będzie można jedynie przekazać komuś z rodziny. Gdyby doszło do sprzedaży osobie trzeciej, to organ administracji państwowej może dotychczasowe mieszkanie zabrać i przydzielić budującemu właśnie mieszkanie zastępcze. Rozmawiał: WŁODZIMIERZ MIECZKOWSKI

WYWIAD TYGODNIA

Jak wznosić toasty w słonecznej Helladzie

Był późny wieczór, noc właściwie, dochodziła jedenasta. Od cieszyny Kolpos wiał ciepły, słony podmuch. Przynosił zapach morza i smażonych ryb. Gwar ludowego festynu w małym nadmorskim miasteczku Oropos powoli gasł... Dla Greków, zarówno tych z Beocji, jak i przybyszów z pobliskiej wyspy Eubei, życie dopiero się zaczynało. Ta wernia przy portowym nabrzeżu powoli się zaludniała. Śmiech, okrzyki „kalispera” (dobry wieczór), mieszały się z przestawianiem stołów, łączeniem ich w długie biesiadne „jańczy”. Nieprzeznikniona ciemność nocy rozjaśniała tylko widoczne na horyzoncie światła leżącego na wyspie Eubei, Chalkis i latarnie wychodzących na nocny połów kutrów, tym samym od tysiącleci szlakiem.

Ciągle wszystko się zmieniało. Ostre dźwięki „buzuki” zaczęły grać jedną z najpopularniejszych greckich melodii — „Horepe sirtaki”. Pierwsi w kręgu tańczącym stanęli mężczyźni — początkowo kilku, potem kilkunastu. Trzymali się za ramiona i kołysząc się miarowo, chwycili rytm i zaczęli tańczyć. Cała wernia miarowo klaskała. Potem wyszły kobiety — Greczynki i zażądały znanej melodii „Ta pedia ta pirea” z pamiętnego filmu „Dzieci Pireusu” z Meliną Mercouri w jednej z głównych ról. Cała wernia tańczyła, śpiewała, piła wino... „Yames dla twoich polskich przyjaciół i yasu dla ciebie”. — Mój przewodnik po meandrych greckiego obyczaju, Constantin, mieszkaniec Aten, z zawodu socjolog wznosił toast czerwonym wytrawnym winem „Pendeli” — chwycił z góry, dwoma palcami brzeg szklanki wypełnionej rubinowym płynem i podniósł go do góry.

Podobnie uczynili siedzący obok Grecy. Przez chwilę sycili wzrok kolorem wina, które jarzyło się w szklankach, rozjaśnione blaskiem lampionów. Potem zderzyli się wszyscy szklankami, krzyknęli „yamas”, postawili je na stole, ponownie je chwycili, podnieśli do ust, wypili „duskiem” około jednej trzeciej zawartości szklanki i ponownie odstawili.

Widząc moje zdumienie Constantin objaśnił: „Picie wina w Grecji musi sycić wszystkich pięć zmysłów, a przede wszystkim jacy muszą się rozkoszować samym jego widokiem, a szklankie nie mogą nigdy być puste”.

Jacek Wędrowski

Przez cały ten niezapomniany wieczór były zawsze pełne. Z chwila, gdy opróżniano je do połowy, kelner lub siedzący obok Grek napełniał je do samego brzegu.

Gdy zmęczeni tańcem siadaliśmy ponownie przy stole, Grecy zadawali mi mnóstwo pytań. O wszystko. O pracę, zarobki, żonę, dzieci, o typ kobiety, który lubię, a najbardziej o życie codzienne w Polsce... „Nie dziw się — wyjaśnił Constantin — ten obyczaj dowiedzenia się jak najwięcej o gościu, przybyłym z daleka, pochodzi jeszcze z epoki starożytnej — są zapisy w źródłach historycznych, że w Helladzie przybywający z różnych wysp żeglarsze informowali dokładnie o życiu w swoich stronach”.

Z dawnych wieków, zdaniem Constantina przetrwał też obyczaj witania się mężczyźni nie przez podawanie ręki, a

tylko przyjacielskie klepienie po ramieniu. Grecy nie pytają jeden drugiego o zdrowie zwrotem „jak się czujesz”, jest to odbierane jako wyraz zaniepokojenia czymś niezdrowym wyglądem.

Na podziwienie „witaj” odpowiada się „cieszę się, że cię widzę”. Gdy jesteś zaproszony przez Greków do restauracji czy tawerny na wieczór nie wolno się wyrwać z propozycją partycypowania w rachunku. Byłoby to uznane za bardzo duży nietykt. W wypadku wspólnej porcji do lokalu czy nawet dyskoteki — Grecy w sposób bardzo dyskretny i szybko płacą za gościa rachunek. Gdy składasz wizytę w greckim domu, ofi-

cyjna czy przypadkowa — nie wolno nigdy, pod żadnym pozorem, odmówić wypicia zaofiarowanej kawy lub wody. Należy pamiętać, że według obyczaju — wodę wypija się najpierw, później zjada podane przekąski, zaś kawę wypija się na końcu.

W wypadku chęci zrewanżowania się za gościnę czy przyjęcie należy (co jest bardzo mile widziane przez gospodarzy) dać upominek lub słodycze ich dziecku. Mile widzianym przez mężczyzn gestem jest poczesywanie i ofiarowanie dużej paczki dobrych papierosów panu domu. Podstawową zasadą w greckim domu z tradycjami, czy na wyspach Morza Egejskiego, jest by rewanz w sposób kłopotliwy, nie przewyższał walorów udzielonej czy okazanej gościnności. W praktyce może to zrodzić swoista licytację gestów czy przejawów gościnności...

Przekonałem się o tym na własnej skórze, gdy kiedyś w towarzystwie rybaków z wyspy Poros, w podziękowaniu za poczęstunek ze świeżo złowionych i usmażonych ryb zrewanżowałem się zamówieniem kilku butelek lokalnego greckiego piwa. Ich reakcja była natychmiastowa — kupili również piwo i to... lepsze w ich pojęciu z duńskich browarów „Tuborga”. Nie wypadło mi, jak błędnie sądziłem, nic innego jak tylko zaproponować wypicie szklanki „Ouzo” — białego anyżkowego greckiego aperitif. I znów rybacy mnie zaszachowali zamawiając kolejną koniak „Metaxa” ze złotozielonej butelki...

„Moral z tej historii jest taki — pociągaj mnie Constantin — dla Greka czującego się gospodarzem w swym kraju przejaw gościnności musi być zawsze czymś większym i lepszym niż rewanz podejmowanego, mile widzianego gościa z dalekich stron czy z innego kraju”.

Była trzecia nad ranem, ale w tawernie w Oropos zabawa trwała w najlepsze. Za nami było już tańczenie na szklankach, zbiorowe popisy w śpiewie, tańczeniu talerzy, wnoszenie chóralnych okrzyków. Wino szumiało w głowach ale nietrzeźwych czy pokładających się na stołach biesiadników — ani jednego... „A teraz ty mi opowiedz, jak bawila się u ciebie w Polsce, w waszych tawernach — poprosił Constantin. — Chcę się dobrze przygotować, bo wybieram się niedługo do Polski...”

Wteły właśnie, w małej portowej tawernie w Oropos, w samym sercu Hellady, o trzeciej nad ranem poczułem się jak przysłowiowy barbarzyńca z Północy...

Według raportu opublikowanego przez służby badawcze Kongresu USA, rozmieszczenie systemów tzw. wojen gwiazdnych na orbicie może kosztować nawet ok. 1 biliona dolarów — w zależności od kontroponię jakże zastępuje ZSRR.

„Pesymizm i lęk dominują w społeczeństwie zachodniomocnym — z powodu umiarnienia lasów, z powodu groźby wojny jądrowej, z powodu złej pogody, z powodu życia w ogołocie” (James M. Markham, korespondent „New York Timesa”, w artykule pt. „W Niemczech zachodnich dobrobyt nie łagodzi narodowego lęku”).

Dziennik „New York Times” doniósł, że po rewelacjach ujawnionych w związku z publicznym roztrząsaniem amerykańskiej służby wywiadu „wstrząsliwi” jeśli chodzi o wymianę informacji z wywiadem USA. Kilka krajów zachodniomocnych, zrązonych niedorzecznością tajnych operacji w związku z aferą „Irangate”, nie chce kontynuować współpracy wywiadów. W Ameryce Środkowej ze współpracy wycofała się Kostaryka.

Minister finansów Indii — N. D. Tiwari poinformował, że Indie planują podpisanie porozumienia ze Szwajcarią o współpracy w kwestiach kryminalnych, co — jak piszą agencje — miało na celu przede wszystkim uzyskanie pomocy władz szwajcarskich w wykrywaniu w bankach szwajcarskich nielegalnych kont należących do obywateli indyjskich. Jak wiadomo, ostatnio wobec przedstawicieli życia gospodarczego i politycznego w Indiach wysunięto wiele zarzutów o posiadanie takich kont.

Szanghajski dziennik „Wenhui Bao” podał, że policja w Szanghaju aresztowała w pierwszym półroczu br. przeszło 1.700 osób za nielegalne transakcje uzyskanymi za walutę zagraniczną bonami, umożliwiającymi Chińczykom nabywanie po niższej cenie importowanych towarów. Dziennik pisze, że w Szanghaju kwitnie czarny rynek, na którym handluje się tymi bonami, wydawanymi krowym zamieszkałym za granicą Chińczyków w zamian za obcą walutę.

Zachodniomocny dziennik „Seueteutsche Zeitung”: „Wzrost narybku kaptankiego jest kłopotliwym problemem Kościoła niemieckiego. Obecnie jest w Republice Federalnej jeszcze około 22.000 księży i członków zakonów, jednak ich przeciętny wiek, jak niemal wszędzie na Zachodzie, waha się od 55 do 65 lat. Powołań z roku na rok jest coraz mniej. Łatwo przewidzieć, że dramatycznie wzrośnie liczba gmin kościelnych, które nie będą już miały żadnego duszpasterza.”

Ogólna liczba księży katolickiego Kościoła światowego zmniejszyła się z 423 tys. w 1973 r. do 406 tys. w 1983 r. Jedynie w Azji i Afryce liczba księży pozostała taka sama (...)

„Moskowskie Nowosti” poinformowały o podpisaniu porozumienia między ZSRR i znaną firmą „McDonald”, posiadającą szeroką sieć barów szybkiej obsługi w USA i Europie zachodniej. Zgodnie z umową w Moskwie zostaną otwarte dwie placówki „McDonalds”, z których jedna będzie serwować sienne hamburgery i cheeburgery tylko za dolary (a więc dla turystów zachodnie), a druga za ruble. Gazeta podkreśla, że jakoś usług w obu barach będzie jednakowo wysoka. Poitano, że władze radzieckie prowadzą również rozmowy z inną zachodnią firmą, posiadającą sieć pizzerii restauracji — „Pizza Pat”. Sze barów w Moskwie chee otworzyć także firmy austriackie, fińskie i węgierskie.

Rząd grecki postanowił przywrócić na dawne miejsce pomnik byłego prezydenta USA — Harryego Trumana. Prawie 3-metrowy posąg z brązu, który dwukrotnie był celem zamachów bombowych oraz licznych manifestacji antyamerykańskich w nocy z 5 na 6 bm., ponownie ustawiony został na placu Trumana w pobliżu ogrodów dawnego pałacu królewskiego (obecnie parlamentu) w centrum Aten.

Decyzja przywrócenia pomnika na miejsce podjęta została w odpowiedzi na zwrócenia wspólnoty greckiej zamieszkującej w USA. Zdaniem obywateli, jest to symboliczny gest ze strony rządu wobec Stanów Zjednoczonych przed rozpoczęciem we wrześniu br. negocjacji w sprawie odnowy porozumienia dotyczącego dalszych losów amerykańskich baz wojskowych w Grecji.



Pół roku wcześniej

Centrala połączy z pacjentem

(INFORMACJA WŁASNA)

W połowie października, w szpitalu CZMP gotowa będzie automatyczna centrala telefoniczna, która bez pośrednictwa telefonistki połączy abonenta bezpośrednio z aparatem przy łóżku chorego. Urządzenie w budynku szpitala

współpracować będzie z automatyczną centralą systemu „Pentaconta” budowaną na Dąbrowie. Brygady „Łączności” zobowiązały się oddać do użytku centralę na Dąbrowie o pół roku wcześniej. Na początku będzie ona mogła przyjąć ok. 2 tys. abonentów a po całkowitym zakończeniu prac, skorzysta z niej 10 tys. posiadaczy telefonów w tej części miasta.

W. M.

7 i pół miliona zł wypłacono wczoraj...

...w Oddziale Wojewódzkim Totalizatora Sportowego w Łodzi. Były to wypłaty za dwie „szóstki” (każda po 3 mln 743 tys. zł) trafione w zakładach Super Lotka z 29 lipca. Jedna wygrana pojedzie w Sieradzkę, druga otrzymał mieszkaniec Częstochowy.

Zainteresowanie Super Lotkiem, mimo okresu urlopowego, niewiele zmalało. Co tydzień kolektury przyjmują ok. 200 tysięcy kuponów. Ilość dzisiaj szuka w ten sposób szczęścia — dokładnie nie wiadomo, bo niektórzy wypełniają tylko jeden kupon a inni nawet i po dziesięć. Dodatkowym bodźcem dla graczy jest niewątpliwie duża wygrana — już od 28 tygodni nikt nie trafił „siódemki”, w związku z czym na tego, kto bezpłynie skreśli siedem liczb, czeka 13 milionów.

Większość graczy w Totka na bieżąco śledzi losowanie lub sprawdza jego wyniki następnego dnia w gazecie. Nie wszyscy jednak tak robią. W sobotnim losowaniu Dużego Lotka pewna łodzianka grająca systemowo (osiem skreśleń) trafiła: szóstkę (nie jest to premiowana, ale prawidłowo skreśliła także liczbę dodatkową), sześć „piątek” premiowych, sześć „piątek” zwykłych oraz piętnaście „czwórek”. Do tej pory owa pani nie zgłosiła się po odbiór pieniędzy. Jeśli przeczyta powyższe słowa, musimy ją jednak zmartwić — mimo tak dużej liczby trafnych, dostanie „tylko” ok. 1,4 mln zł. Gdyby zagrała w II losowaniu, tylko za jedną „szóstkę” dostałaby ponad 5 milionów...

(bar)

Piekarze dmuchają na zimne

Jak już informowaliśmy, obecny tydzień jest wyjątkowo trudny dla łódzkich piekarzy. Niezbędny remont ciepociągu spowodował okresowe wstrzymanie produkcji w dwóch dużych piekarniach — przy ul. Elektronowej i w „gigancie” przy ul. Wróblewskiego. Zakład Sieci Ciepłej zobowiązał się do przeprowadzenia remontu w ciągu zaledwie tygodnia i — jak nas poinformował z-ca dyrektora ZSC Stanisław Michalak — termin zostanie dotrzymany. W niedzielę rano do obu piekarni popłynie para.

Piekarze wola jednak dmuchać na zimne i na wszelki wypadek postanowiono, że pozostałe łódzkie piekarnie pracować będą w niedzielę bez zmian, aby w poniedziałek łodzianie nie mieli trudności z kupieniem chleba.

Takich kłopotów zresztą i w bieżącym tygodniu nie było — główny ciężar wypiekania ok. 100 ton pieczywa dziennie wzięły (tyle miasto otrzymuje z zakładów przy ul. Wróblewskiego i Elektronowej) wzięły na siebie m. in. piekarnie przy ul. Tokarskiego i Artyleryjskiej, które pracują na trzy zmiany. Więcej chleba dostarczają również małe piekarnie pawilonowe. W „Spółtem” powiedziano nam, że wielkość dostaw pieczywa do sklepów dostosowana jest do zamówień handlu. W bieżącym tygodniu jest tylko mniej pieczywa pszennego oraz gatunkowego, nie powinno natomiast brakować ciast.

Przymusową przerwę wykorzystuje się m. in. na prace porządkowe, w obu piekarniach przeprowadzane są także naprawy maszyn i linii produkcyjnych.

(bar)

3 mln zł miesięcznie za jazdę bez biletu

Zawód - kontroler

Jest ich w Łodzi kilkudziesięciu, w tym tylko 15 kobiet. Kontrolerzy zawodowi i społeczni MPK. Codziennie, również w niedziele i święta, wyruszają na trasy linii autobusowych i tramwajowych, aby ujawnić ludzi jadących bez biletu lub na trasie niezgodnej z biletami miesięcznymi. Każdego dnia — jak informuje kierownik Wydziału Kontroli i Przewozów MPK — Józef Wojtacki — na 2.300 tys. pasażerów korzystających ze środków miejskiej komunikacji, kontrolerzy sprawdzają bilety u ok. 150 tys. osób. Wielu z nich nie posiada biletu. Przeważa niestety, młodzież, która wyspecjalizowała się w „gapowych” jazdach autobusem lub tramwajem. Najwięcej „gapowiczów” zatrzymywanych jest w autobusach pospiesznych i nocnych oraz w tramwajach podmiejskich.

Każdego miesiąca do kasy MPK wpływa ok. 3 mln zł, które wpłacają pasażerowie usiłujący jeździć bez biletów. Na ok. 6 tys. „gapowiczów” ujawnionych miesięcznie przez kontrolerów — a ilu nie zdolają oni wykręcić tego nikt nie wie — zaledwie ok. 700 płaci od razu 1.200 zł kary. Większość woli narazić się na dodatkową nieprzyjemność jak np. ściągnięcie należności przez komornika oraz zawiadomienie zakładu pracy. W takich wypadkach zamiast 1.200 zł płaci oni 1.600 zł i więcej.

Dodajmy, że w Łodzi jazda bez biletu nie jest tak droga jak w innych miastach, gdzie taka „przyjemność” kosztuje nawet 2-3 tys. złotych. Niektórzy odwołują się do dyrektora MPK przedstawiając swoje racje, np. iż kontroler był zbyt gorliwy. Wszystkie interwencje pasażerów, którzy popadli w konflikt z kontrolerami, rozpatruje się bardzo dokładnie. Nader rzadkie są jednak przypadki, w których słuszność jest po stronie pasażerów.

Zawód kontrolera jest nie tylko trudny (stał olbrzymia rotacja kadru — zaledwie 15 osób utrzymało się na tym stanowisku) ale także niebezpieczny. Kontrolerzy narażeni są na pobicie przez pijanych pasażerów. Już w tym roku zanotowano osiem tego rodzaju napaści. Nic więc dziwnego, że ściśle współpracują z Wydziałem Kontroli Przewozów MPK dzielnicowe oraz rejonowe jednostki ORMO. Dwa razy w miesiącu ornowcy towarzyszą kontrolerom zawodowym i społecznym w ich pracy.

(J.kr)



DLA LUDZI Z DOBRYM WZROKIEM

To chyba pierwszy przypadek, żeby producent nie zabiegał o reklamę swoich wyrobów. Ale tak właśnie jest w wypadku Zakładów Chemicznych „Łoton” w Słupsku.

Na łódzkim rynku pojawiła się „Emulsja do włosów”. Jako że kosmetyków do włosów ciągle brakuje, panie kupują tę emulsję na zasadzie kota w worku. Tak się bowiem składa, że ulotka zawierająca informację, jakim celem służy wspomniany preparat, umieszczona jest na tylnej stronie opakowania. To nie wszystko — informacja reklamowa jest karteczką o rozmiarach 2 na 2 cm a treść na niej zawarta złożona jest tak drobnym drukiem, że nawet „sokole oko” nie wyczyta.

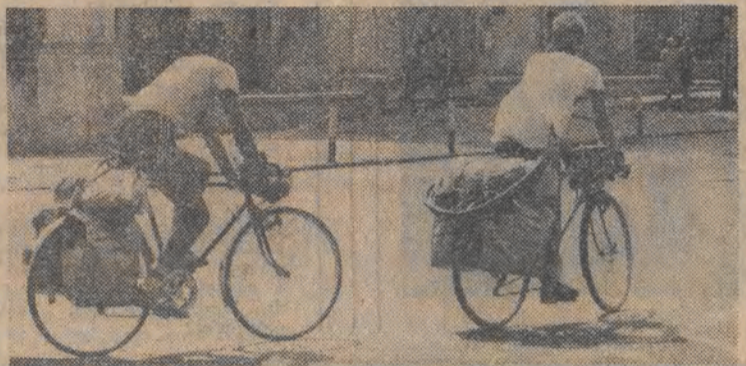
Mamy więc z jednej strony, oszczędność papieru, z drugiej utrudnienie dla kupujących. Cóż paradoksy, paradoksy!

(ann)

ZABYTEK DO ROZBIÓRKI

Mieszkańcy Zgierza dziwią się, że na pl. Kilińskiego 12 na starym budynku są dwie tabliczki: „Obiekt zabytkowy” i „Budynki do rozbiórki”. Zgodnie z zaleceniem tej drugiej tabliczki, lokatorów z domu wyprowadzono i przystąpiono do rozbiórki... zabytkowego obiektu. Zgierzanie zapytują również, czy obiekt zabytkowy można rozbić? Widocznie można — skoro rozbić. A czy podobny los podzielił sąsiedni budynek zabytkowy przy pl. Kilińskiego 13. — tego już nie wiemy.

(J. kr.)



Letnia podróż rowerem jest na pewno zdrowsza i przyjemniejsza od jazdy w zatłoczonych pociągach i autobusach PKS. Mniej przyjemnie jest tylko wtedy, gdy pada deszcz, czego aura w tym roku nam nie skąpi.

(bar) Fot. A. WACH

Co robić w niedzielę

Dla czytelników, którzy nie odpowiedzieli sobie jeszcze na powyższe pytanie mamy dwie propozycje:

• Zarząd Oddziału PTTK Łódź-Poleśie organizuje 12-kilometrową wycieczkę na trasie Łask — Kolumna — Ostrów — Łask (zbiórka na peronie Dworca Kaliskiego, odjazd godz. 8.26).

• Centrum Kultury Młodych i Dzielnicowy Dom Kultury Łódź-Poleśie zapraszają do muzki koncertowej na Zdrowiu gdzie o godz. 16 rozpocznie się impreza plenerowa w której udział wezmą artyści scen łódzkich.

(bar)

Handel w sobotę

Jutrzejsza sobota jest dla pracowników handlu dnem wolnym od pracy. Czynne będą tylko dyżurujące sklepy spożywcze oraz — jak zwykle w soboty — domy towarowe i sklepy mięsne.

(bar)

W sobotę i niedzielę na Retkini

Zmienione trasy autobusów

15 i 16 sierpnia na trasie N-S i na ul. Maratońskiej odbędą się eliminacje Motocyklowych Mistrzostw Polski. W związku z tym, jak poinformował nas Miedzynakładowy Klub Motorowy „Dąbrowa”, w sobotę i niedzielę w godz. 8-17.30 nastąpi częściowa zmiana tras autobusów linii „69”, „86” i „E”.

I tak autobusy linii „69” z petli przy ul. Łódzkiej do skrzyżowania ul. Obywatelskiej z trasą N-S kursować będą normalnie, następnie ulicami: Obywatelską — przez przejazd kolejowy, Maratońską,

Allende do petli przy ul. Kusocińskiego. Natomiast autobusy linii „86” i „E” z petli przy ul. Maratońskiej i dalej ulicami: Maratońską, Retkińską, Thaelmanna, Bratysławską i dalej właściwą trasą.

Zmiany obowiązująć będą w obu kierunkach jazdy. Na trasie objazdów przystanki autobusów linii „86” i „E” znajdują się na ul. Retkińskiej przy ul. Thaelmanna i na ul. Thaelmanna przy trasie N-S.

(bar)

Łódzka syrenka, która barażęć przypomina kupa chasa, a z waczków, zebra na (arowiska, wona przybrała już (arki, z których wyrzyniwały (ropie emulujące syrenkę i wy (einnia ziołowa tonianny po (czego. Wokół „zdroju” w al. (ona pojawiały się już kaulce i (yko patrzec, jak na pasażu (rodi się powozu, jeśli w usy (ozycznej łodzi niera wojowodzawa (e ma etatu ratownika, to jest (o okazała dla wodniaków ze (rodnejskiego nica ZHP.

Odzieżowa Spółdzielnia Pracy „Zgoda” tak oto reklamuje swój wyrób: Nowosc Kurtka rybaczka nieprzemakalna. Uwaga unikac przemoczona, czyszcic wy-lacznie na sucho”. Nie zadzamy sie!

Zeby kupic tzw kombinerek lub jak kto woli klapkę, senozdusimy niemal wszystkie sklepy w Srodmiestu. W zelaznych nie ma, w elektromechanicznych nie ma, w skladniach hancerskich nie ma. Wreszcie w prywatnym przy ul. Nowotki maja byc po 15. Kupilismy zwykly obcigi a z kombinerka mi musimy jeszcze troche kombinowac.

Humor z zeszytow szkolnych: „Ksiadz Robak ukrywaj pod sutanna swoje talie oslane”.

Pod numerem telefonu 33-22-93 — jak czytamy w ogłoszeniu — mozna zamowic instalacje anteny telewizyjnej Klient mieszkajacy na I pietrze 10-pietrowego bloku zostal jednak, grzeznie acz stanowczo, odprawiony z kwitkiem, bo „nie mamy tyle przewodu”. Na pocieszenie uslyszal, iz gdwy mieszkal troche wyzej...

Zapytal wiec o mozliwosc instalacji anteny na balkonie — na balkonie nie instalujemy, tylko na dachu.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. I całe szczęście!

Przy ul. Nawrot 29 zsyła informuje: „Wyrób akwarium w klejonych — w podwórzu na lewo!”

Na prawo, zapewne, złoła róbka naucza zasad pisowni.

Klientka kupiła w „Centralu” terek homogenizowany o smaku waniliowym który przy degustacji okazał się być zwykłym serem. W dodatku skwaśniałym. Reklamniacę od produktu w dziale jakości w wietozow przy SDH powiedziano: — Nie musi nani wcale kupowac w „Centralu”.

No i słusznie, przecież jest w Łodzi tyle innych sklepów. Zostawmy „Central” przewidyw, którzy wciąż wierzą że jest to najlepszy dom towarowy w Polsce

Do poniedziałku! Telefony: 33-41-10, 33-37-47

WAŻNE TELEFONY

Pogotowie MO	997
Siraj Pożarna	998
Pogotowie Ratunkowe	999
Informacja telefoniczna	36-15-19
Informacja kolejowa	36-55-55
Informacja PKS	31-97-06
Dw Centralny	32-84-03
Informacja kulturalna	36-32-11
Informacja PKO	36-35-46
Pogotowie wodociągowe	74-24-35
Pogotowie energetyczne:	
Łódź północ	74-28-19
Łódź południe	74-28-19
Pogotowie gazowe	74-53-23; 74-63-95, 892

Pogotowie dźwiękowe 74-87-66; 74-40-41
TELEFON DLA RODZICÓW 33-24-99 — porady wychowawcze czynne od poniedziałku do piątku w godz. 13-18.
ANONIMOWI ALKOHOLICY — tel. dla ludzi z problemem alkoholowym — 57-31-42 (poniedziałek — piątek 17-18).
WSZYSTKO O AIDS — 33-81-26; w godz. 15-17.

TEATRY
nieczynne
MUZEA
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) godz 11-17
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zaleska 147) godz. 9-16.
WŁÓKIENNICZWA (Piórkowska 282) godz. 9-17
SZUKI (Wieckowskiego 36) — godz. 11-17
MIASTA ZGIERZA (Dąbrowskiego 21) godz. 14-18
MIASTA PABIANIC (pl. Obr. Stalingradu 1) godz. 11-18.
GALERIE
GALERIA SZUKI BWA (ul. Wólczańska 21) „Małe formy grafiki” — godz. 11-18
GALERIA BALUCKA — Peter

Canlife — grafika w godz. 11-18
ZOO — czynne od 9 do 18. kasa do 17
LUNAPARK — nieczynny
OGRÓD BOTANICZNY — czynny od godz 9 do zmroku.
KAPIELISKO „PALA” (al. Unii 4) czynne w godz 10-18. a w dni wolne od pracy w godz. 10-18.
KINA
BALTYK — „Obcy — decydujące starcie” — USA od lat 15 — godz. 9.45, 12.30, 15.15, 18. Seans nocny filmu przedpremierowego „Piracl” — franc.-tunez. godz. 21
IWANOWO — „Niesmiertelny” — ang. od lat 15 — godz. 15, 17.15, 19.30
PRZEDWIOSNIE — „Pierścień róża” — pol. b.o. — godz. 14.45, „Świadek mimo wojny” — USA od lat 18 — godz. 16.45, 19
POLESIE — „Critters” — USA od lat 12 — godz. 13, 17, 19
WŁÓKIENICZWA — „Cienie śmierci” — jap. od lat 18 — godz. 10, 12.30, 15, 17.30. Film przedpremierowy z czytana listą dialogowa: „Piracl” — franc.-tunez. — godz. 20
WOLNOŚĆ — „Critters” — USA od lat 12 — godz. 10, 12.15, 14.30,

„Obcy — decydujące starcie” — USA od lat 15 godz. 16.45, 19.30
WISLA — „Thais” — pol. od lat 18 — godz. 10, 15, 17.30, 20, „Wodne dzieci” — ang. b.o. — godz. 12.30.
ZACHETA — „Poszukiwacze złołta” — rum. b.o. — godz. 14, „C. K. Dezerterzy” — cz. I i II pol. od lat 18 — godz. 16, 19
TATRY — „LEŃIE” — „Cienie śmierci” — jap. od lat 18 — godz. 21. W razie niepogody seans odbędzie się w kinie „TATRY”.
STUDIO — „Na granicy” — USA od lat 18 — godz. 17, 19
STYLLOWY — „Elektroniczny morderca” — USA od lat 15 godz. 17, 19
TATRY — **MALE-STUDIUM** — „Yesterday” — pol. od lat 15 godz. 18
DKM — „Skok jaguara” jug. od lat 15 godz. 17, 19
OKA — „Mistrzyl Wu Dang” — chiński od lat 15, godz. 14, 16, 18
GDYNIA — Kino non stop od godz. 15 do 22: „Zagadka niesmiertelności” — ang. od lat 18
HALKA — „Old Surehand” NRD-jug. b.o. — godz. 16, „Honor Prizzlich” — USA od lat 18 — godz. 18.
MŁODA GWARDIA — „Dawno temu w Ameryce” — cz. I i

II — USA od lat 18 — godz. 14, 18
MUZA — „Snajperki” — radz. od lat 15 — godz. 16, 18
I MAJA — „Bajka opowiedziana nocą” — radz. b.o. — godz. 18, „Karatecy z Kanionu Żółtej Rzeki” — chiński od lat 15 — godz. 18
POKOJ — „Glupcy z kosmosu” — USA od lat 12 — godz. 13, „Żyć i umrzeć w Los Angeles” — USA od lat 18 — godz. 17, 19
ROMA — „Elektroniczny morderca” — USA od lat 15 — godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
STOKI — Wakałe z przysgodą i komedia. „Konik Garbusek” — radz. b.o. — godz. 16, „C. K. Dezerterzy” — cz. I i II — pol. od lat 18 — godz. 18, „Swit — cudowna czarniczka” — czes.-NRD b.o. — godz. 16, „Nad Niemnem” — cz. I i II — Pol. od lat 12 — godz. 17.30
TATRY — „Nie kończąca się opowieść” — RFN b.o. — godz. 16, 18.30.
ZŁOTA JESIEŃ — „Mała czarownica” — czes.-RFN — godz. 11.30, „Być albo nie być” — USA od lat 15 — godz. 18
APTEKI
Nielamiana 15 Dąbrowskiego 89
Lutomierska 146, Olimpijska 7a,
Piórkowska 87.

Głowno — Łowicka 83
Pabianice — Armii Czerwonej 1
Konstantynów — Sądowa 10.
Aleksandrow — Kościuski 4.
Zgierz — Sikorskiego 16 Dąbrowskiego 10.
Ozorków — Armii Czerwonej 87.
DYŻURY SZPITALI
Chirurgia urazowa — Szpital im. Radzińskiego (Drewnowska 73)
Neurochirurgia — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Pa-trzewska 35)
Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 32)
Chirurgia dziecięca — Szpital im. Biernackiego (Pabianice, Karolewska 63)
Laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 13)
Chirurgia szkieletowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Laryngologia — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Pa-trzewska 35)
Toksykologia — Instytut Medy-cyny Prac (Teresy 8)
Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)
Doraźna pomoc okulistywna Zapolskiej 1 — Gabinet zwny od 17 do 7 rano w dni powszednie, w dni wolne od pracy (cała doba Tel 43-39 72 wewn 88

„DZIENNIK ŁÓDZKI” — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”. Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź, ul. Sienkiewicza 3/5. Druk Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium. Redakcja: kod 90-103 Łódź, ul. Piórkowska 96. Adres pocztowy: „DE” Łódź, skr. pocz. 89. Telefony: centrala: 32-93-00 (łączy z wszystkimi działami). Redaktor naczelny: Henryk Walenda 36-45-85; zastępca redaktora naczelnego: 84-06-15 i 33-07-26; sekretarz odpowiedzialny I i II sekretarz: 32-04-75, sprawy miasta: 33-41-10, 33-37-47; społeczno-ekonomiczne: 32-28-32, 33-10-38; fotoreporter: 33-78-97; kultura i oświata: 36-21-60; sport: 32-08-95; dz łączności z czytelnikami, interwencji i telefon Usługowy: 33-03-04; sprawy terenowe: 32-23-05 (rękopisy nie zamówionych redakcja nie zwraca). Redakcja nocna: 74-72-01 i 74-71-30. Ogłoszenia i nekrologi — Biuro Reklam i Ogłoszeń, Łódź, ul. Piórkowska 96, tel. 36-49-70 i ul. Sienkiewicza 3/5, tel. 32-59-11 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Warunki prenumeraty podają oddziały PUPiK RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz odpowiednie urzędy pocztowe.

ZIEMIE z lasem — kupię, Listy 1835 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

ZIEMIE (Łódź, gm. Brójce) — kupię, Listy 1634 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

DOMEK jednorodzinny — wygodny lub M-5 własnościowe — kupię, 84-48-16.

SOKOLNIKI — działkę zalesioną 1800 m, ul. Reja 15 notarialnie sprzedam, Tel. Warszawska 40-02-02.

18173 g
DZIAŁKĘ budowlaną 1050 m, Polesie — sprzedam, Listy 3122 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

DZIAŁKĘ 7000 m, z prawem budowy — sprzedam, Listy 3124 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

DZIAŁKĘ leśną 1,14 ha z domem wolnym, sprzedam, Tel. 51-80-34, 18489 g

DZIAŁKĘ budowlaną w Ozorkowie — sprzedam, Tel. 18-17-52, 18392 g

PLAC z domkiem sprzedam, Stoki — Jednościowa 7, 18497 g

DOM w stanie surowym, 620 m placu w Zgierzu sprzedam, W rozliczeniu pokój z kuchnią w Łodzi, Wiadomość: Zgierz, Wojska Polskiego 16.

SPRZEDAM nawilon wolno stojący, 86-18-89, 18333 g

PRASOWALNICĘ domową kupię, Tel. 33-17-59 po 18, 3437 g

KUPIĘ szafę „Nowa Łódź”, 86-21-47 wieczorem, 18520 g

DOMOWY poradnik Lekarski, wentylatory kominowe, cegły — kupię, Listy 3171 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

BOAZERIE listwy wykończeniowe — kupię, Narcyzowa 4 Rutkowski, 3082 g-E

SPRZEDAM ponton dziecięcy (2-osobowy), Kupię „Wartburga” 1978-81 r. Tel. 55-16-73 po 18, 3281 g

PIEC gazowy c.o. (powierzchnia ogrzewcza 140-200 m) sprzedam, Rajdowa 20 m 81, 17901 g

SPRZEDAM okna o wym. 1,5x2,5 m, drzwi wewnętrzne białe o-szkłone, Łódź Ksawerowska 18, 18451 g

MASZYNY do drewna — sprzedam, Pabłanice, Nawrockiego 22 m 26, 18500 g

VIDEO z kamerą okazyjnie sprzedam, 81-51-91, 18614 g

WIELKI KIERMASZ SZKOLNY!

PHAPIS „ARPIS” w ŁODZI
ZAPRASZA PT KLIENTÓW
do HALI SPORTOWEJ

w dniach 17 sierpnia — 6 września br.
w godzinach 10—18 dni powszednie,
10—16 niedziele.

OFERUJEMY szeroki asortyment art. papierniczych i piśmiennych, obuwię sportowe, dziewiarstwo, torby, tornistry, worki.

NA KIERMASZU „POD JEDNYM DACHEM”
zaopatrzyć się we wszystkie niezbędne
artykuły szkolne.

1933-k



PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANZOWE
Sp. z o.o.

CENTRUM MINIKOMPUTEROWE

PROWADZI:
jako jedyne w Warszawie,
SALON SPRZEDAŻY
MINIKOMPUTERÓW

OFERUJE

przedsiębiorstwom oraz osobom
prywatnym po konkurencyjnych
cenach:

- duży wybór konfiguracji sprzętu kompatybilnego XT/AT,
- bogaty zestaw drukarek,
- minikomputery serii Amstrad — Schneider,
- inne (ATARI, COMMODORE, SPECTRUM).

Przedsiębiorstwo prowadzi również
SKUP sprzętu Warszawska, ul.
Wolska, róg ul. Młynarskiej (przebie-
żcie podziemne — obok Domów
Centrum Wola), tel. 32-80-93, godz.
11—19 Telex — 817319 PWS pl.

368-k

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI LEŚNEJ „LAS” W ŁODZI

INFORMUJE,

że na terenie n. zakładu PL „Las” w Porszewicach k. Konstanczyna odbędzie się wyprzedaż detaliczna części, podzespołów do samochodów Star, Żuk oraz ciągników rolniczych.

Sprzedaz odbywać się będzie w dniach 20—31 sierpnia br. w godz. 8—13.

1869-k

FARBY

- OLEJNA** ogólnego stosowania, w pełnej gamie kolorów cena 590 zł za 1 kg;
- „LAWIMAL E”** syntetyczna do malowania eternitu ścian ostonowych, betonów, w kolorach: brązowym, żółtym niebieskim, czerwonym — cena 480 zł za 1 kg;
- ANTYKOROZYJNA** podkład, tlenkowa brąz — cena 480 zł za 1 kg;
- OLEJNA ANTYBAKTERYJNA** niszcząca pleśnie, grzyby, bakterie w pełnej gamie kolorów, atestowana — cena 595 zł za 1 kg;
- POKOST** lniano-żywiczny w cenie 510 zł za 1 kg;
- POKOST** lniano-żywiczny zabezpieczający, grzybo- i bakteriobójczy — cena 510 zł za 1 kg;
- NAWIERZCHNIOWA** do poziomego znakowania dróg, kolor biały — cena 567 zł za 1 kg;
- NAWIERZCHNIOWA** do znakowania magazynów i niebezpiecznych przejść kolor żółty — cena 530 zł za 1 kg;
- WEZE CIŚNIENIOWE** hydrauliczno-pneumatyczne z PCV wzmacnione:
 - włóknem ciętym, w kolorach ciemnych, atestowane:
 - średn. zewn. 18 mm, średn. wewn. 8 mm, wytrzymałość 10 atm.,
 - średn. zewn. 14 mm, średn. wewn. 6 mm, wytrzymałość 15 atm.,
 - średn. zewn. 18 mm, średn. wewn. 10 mm, wytrzymałość 6 atm.,
 - średn. zewn. 20 mm, średn. wewn. 10 mm, wytrzymałość 10 atm.
 - WEZYKI z miękkiego PCV: o wymiarach od Ø 1 do Ø 20 mm grubość ścianki od 0,9 do 2,0 mm;
 - WEZYKI izolacyjne — koszulki: o wymiarach od Ø 3 do Ø 20 mm grubość ścianek od 0,3 do 0,8 mm;
 - OKNA typ 03/2, 05/2, 06/2 — produkcja bieżąca

OFERUJE DO SPRZEDAŻY
„BOMIS”

Przedsiębiorstwo Obrótu Maszynami i Surowcami
ul. Jedności Robotniczej 57 80-801 Gdańsk
tel. 31-77-79, telex 0512165.

1559-k

PIANINO sprzedam 32-72-99, 18626 g
„NEPTUN 505” sprzedam, 86-17-98, 18646 g
SUKNIE ślubną (stan idealny) — sprzedam, 43-78-59, po 19, 18648 g

„126p” (1979) stan dobry — sprzedam, 43-46-73, 18634 g
„STARA 28” samowładzawczy — sprzedam, Bełchatów 240-29, 18541 g

SPRZEDAM „Opel-Rekord” 1,9 (1980) — rozbiły, Tel. 32-13-07, 18538 g

SPRZEDAM „Stara 28” po remoncie, Sieganów 77 gm. Lask, 18535 g
SPRZEDAM „VW Jetta” po wypadku, Łowicz, tel. 40-61 po godz. 20.

„CITROEN Ami” (blacha do remontu) tanio sprzedam, 55-38-13.

KUPIĘ rozrusznik „Peugeot 504” diesel, blok silnika 2100, agregat prądowłoczy 20 A, Listy 18523 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

KAROSERIE „Fiat 125p” do dwóch lat może być po wypadku. — kupię, Listy 18534 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

GARAŻ blaszany kupię, Tel. 57-73-50, 18528 g
„126p” silnik z oprzyrządowaniem (1981) — sprzedam, Tel. 84-21-24, 18529 g

SPRZEDAM ramę do „Mercedesa 406” do 508, przekładnię kierowniczą 406 407, tel. 84-36-20 po 20, 3129 g

PRACE chałupnicza — podejmę, Listy 2751 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

SZYCIE chałupniczo — przyjmę, Tel. 16-30-68, 18547 g

PRACE chałupnicza — podejmę, Listy 2751 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

SZYCIE chałupniczo — przyjmę, Tel. 16-30-68, 18547 g

PRACE chałupnicza — podejmę, Listy 2751 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

SZYCIE chałupniczo — przyjmę, Tel. 16-30-68, 18547 g

PRACE chałupnicza — podejmę, Listy 2751 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

SZYCIE chałupniczo — przyjmę, Tel. 16-30-68, 18547 g

PRACE chałupnicza — podejmę, Listy 2751 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

SZYCIE chałupniczo — przyjmę, Tel. 16-30-68, 18547 g

PRACE chałupnicza — podejmę, Listy 2751 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

SZYCIE chałupniczo — przyjmę, Tel. 16-30-68, 18547 g

KRAJOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY „OŚWIATA” ODDZIAŁ WROCŁAW

ORGANIZUJE KURSY:

- kosmetyczne 3-semestralne zaoczne, przygotowujące do zawodu kosmetyka oraz 2-tygodniowe połączone z wczasami w Kotlinie Jeleniogórskiej;
- agentów gastronomicznych i handlowych,
- kwaciarstwa — bukiciarstwa,
- kwalifikacyjne na tytuł czeladnika lub mistrza we wszystkich zawodach,
- pedagogiczne dla rzemieślników.

Liczba miejsc ograniczona.

Zgłoszenia przyjmuje KSP „Oświata” Oddział we Wrocławiu, ul. Rуска 46, tel. 44-25-64 lub 377-77, ul. Kolejowa 38, tel. 364-49.

PIĄTEK, 14 SIERPNI

PROGRAM I

11.57 Komunikaty, 11.59 Sygnał czasu, 12.05 Magazyn informacyjny, 12.30 Muzyka, 12.45 Rolniczy kwadrans, 13.00 Komunikaty, 13.05 Radio kierowców, 13.30 Cudze chwale swego nie znacie, 14.00 Wiad., 14.05 Magazyn muzyczny, 16.00 Wiad., 16.05 Muzyka i aktualności, 17.00 Z archiwum beatu, 17.30 Radio kierowców, 17.50 Saksosonowe impreze, 18.00 Wiad., 18.05 Być przedsiębiorczym, 18.20 Koncert dnia, 19.00 Mag. informacyjny, 19.25 Chwila muzyki, 19.30 Radio dzieciom: „Pożyczalscy na wyspie” odc., 20.00 Wiad., 20.07 Na marcieście wydarzeń, 20.10 Komunikaty Totalizatora, 20.15 Koncert żyweń, 20.40 W kilku taktach, 20.45 Nowe A. Struga, 21.00 Komunikaty, 21.05 Kronika sportowa, 21.30 Repetycje z jazzu, 22.00 Wiad., 22.05 Na różnych instrumentach, 22.15 Muzyka baroku, 23.00 Dziennik wieczorny, 23.30 Na rockową nutę, 23.55 Półoś poetów.

PROGRAM II

11.00 Zawsze po jedenasiej, 11.10 Muzyczny non stop, 12.00 Z muzyką polską przez wieki, 12.25 Z płyt Herbie Hancocka, 13.00 Wiad., 13.05 Serwis informacyjny (L), 13.10 „Mistrz gospodarności” — aud. Bogdana Szurgota (L), 13.20 Góralskie nuty, 13.30 Album operowy, 14.00 Nowości kratawej fonografii, 14.30 Folklor na mapie świata — Indie, 15.00 Pamiętniki i wspomnienia: Imre Keszi — „Nie kończąca się melodia”, 15.30 Niezapomniane melodie, 16.00 Dzieła, style, epoki, 16.50 James Jones;

UŁ/WROCŁAW

„Cienka czerwona linia”, 17.00 Wiad., 17.05 Rozwiązanie zagadki muzycznej (L), 17.10 Aktualności dla (L), 17.30 W cyklu „Sylwestki”, Sławomir Fajkowski (L), 17.45 „Zielona gwiazda” — aud. 18.15 A. Alabiew i jego „Słowik” — w 200 rocznicę urodzin kompozytora (L), 18.30 Wakacyjny Klub Stereo, 19.30 Wieczór w filharmonii, 21.05 Wiad., 21.10 Wieczorne refleksje, 21.15 Od ragtime’u do swingu, 21.30—1.00 Wieczór literacko-muzyczny, 21.30 Naganie wieczoru, 21.35 Tydzień z science-fiction: Konrad Fijałkowski — „Włókno Claperiusa”, 21.10 Słuchajmy razem, 23.00 Igor Neverly: „Wzgorze białego snu”, 23.20 Polacy na płytach świata, 24.00 Noce muzykowanie.

PROGRAM III

11.00 W życiorysach nie znajdziesz, 11.10 Premiera i bisy, 11.50 Laslo Gyuerko: „Węgierski doktor Faustus”, 12.00 Serwis Trójki, 12.05 W tonacji Trójki, 13.00 Tomas Berger: „Mały wielki człowiek”, 13.10 Powtórka z rozrywki, 14.00 Lato w filharmonii, 15.00 Serwis Trójki, 15.05 Wakacje na dwóch kółkach, 15.10 Surf — muzyka, 15.40 „Wokół scenariusza dla trzech aktorów”, 16.00 Zapraszamy do Trójki, 19.00 Codziennie powieść — J. Con-

rad, Ford Madox Ford: „Przygody”, 19.30 Trochę swingu, 19.50 Laslo Gyuerko: „Węgierski doktor Faustus”, 20.00 Magazyn bigbitowy, 20.45 Klub Trójki, 21.00 Trzy kwadransy jazzu — dyskografie, 21.45 Klub Trójki — cz. II, 22.05 Inf. sportowe, 22.15 Folk — muzyka z przyszłości, 22.45 Najnowsze zjawiska w poezji, 23.00 Opera tygodnia: Giuseppe Verdi — „Rigoletto”, 23.15 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

13.00 Proza na wakacje: „Rabarbar” — odc. 13.10 O kraju i ludzkości, 13.25 Muzyczne opowieści hrabiego, 14.00 Popołudnie Młodych, 16.30 Barwy i słowa — Baccarelli — aud. 17.00 Wiad., 17.05 Koncert, 17.55 Widnokrąg, 18.25 Chwila muzyki, 18.30 Język esperanto, 18.45 Chwila muzyki, 18.50 Studio Eksperymentów — mag. 19.30 Wiad., 19.35 Lekutry Czwórki: Lytton Strachey — Elżbieta i Essex”, 19.45 Swingowe granie, 20.15 Wieczór muzyki i myśli: „Literatura science-fiction” — aud., 21.35 Chwila muzyki, 21.40 Znasz-li ten kraj — aud., 22.00 Ci niezdrównani — aud., 22.50 Gra o przyszłość, 23.05 Muzykoterapia, 23.30 Wiad., 23.35 Wieczorne peregrynacje, 23.50 Melodie na dobranoc.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00 Teleferie najmłodszych „Lato z piosenką”, 9.30 Kino Teleferii: „Kacperek” (7) „Strach ma wielkie oczy” — serial TVP: „Ani słowa o szkole” (7) — „A szkoła tuż, tuż” — serial CSRS, 10.00 DT — wiadomości, 10.10 Film dla 2 zmiłny: „AJa” — jugosłowiański film obyczajowy, 11.40 Magazyn Domatora, 16.35 Program dnia, 16.40 Mieszkać — wszechnica budowlana, 17.00 Wakacje, 17.15 Teleexpress, 17.30 Wakacje, w programie: „Z księgi rekordów Guinnessa”, 18.50 Dobranoc: „Cudowny talizman”

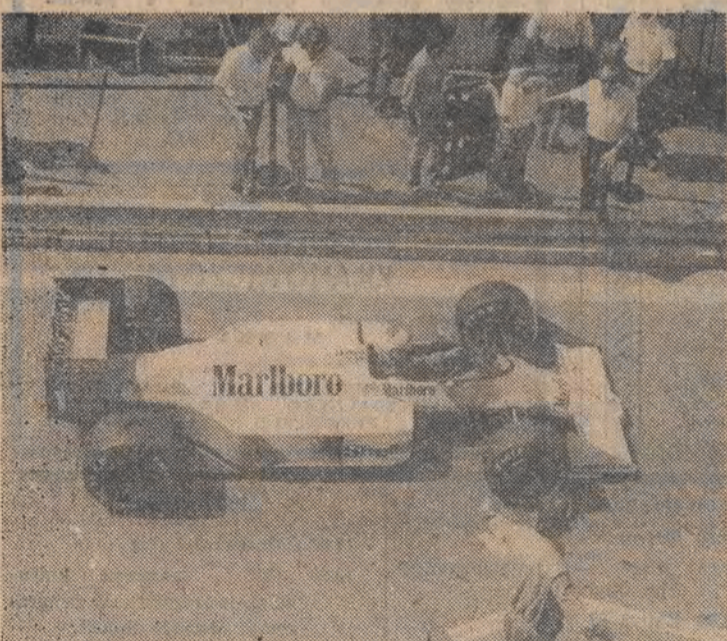
19.00 Monitor rządowy, 19.30 Dziennik, 20.00 „Ada” — jugosłowiański film obyczajowy, 21.30 Zniwa 87, 21.40 Lex — magazyn społeczno-prawny, 22.10 Studio sport — mistrzostwa świata w akrobatyce szymbocowej oraz mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce, 22.40 DT — komentarze, 23.05 „Z historii Wietnamu” (6 — ostatni) — „Zegnaj Sajgonie” — franc. serial dok., 24.00 Zakończenie programu

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 12 sierpnia 1987 roku zmarła nasza najdroższa Matka, Babcia i Teściowa
S. + P.
STEFANIA HOROSZEWICZ
Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 sierpnia br. (piątek) o godzinie 11.30 na Cmentarzu Komunalnym na Dolach.
Pogrzeźni w bólu:
NAJBLIŻSI W KRAJU I STANACH ZJEDNOCZONYCH.

PROGRAM II

18.00 Wiadomości (L), 18.30 „102” — magazyn kulturalno-muzyczny, w programie: „Muppet show”, 19.30 Poznaj swój kraj — na muzealnym szlaku, 20.00 Non stop kolor, 20.50 Uwaga dokument — „Sma-kowanie miodu”, 21.30 Panorama dnia, 21.45 Filmy z Gerardem Philipem „Czerwone i czarne” cz. 2, 23.10 Rozmowy intymne, 23.40 Wieczorne wiadomości

FORMUŁA-1



„MYŚLĄCY” ROBOT

Specjaliści z japońskiej firmy Toshiba skonstruowali „myślącego” robota, który ma dać początek całej serii automatów mogących z dużym powodzeniem zastąpić ludzi przy warsztatach pracy.

Najnowszy z wynalazków potrafi sam sobie programować pracę. Do tego potrzebny mu jest model przedmiotu, który musi

wykonać oraz wszystkie niezbędne części. Dalszy ciąg pracy wykonuje bez pomocy człowieka i sam programuje taki jej tok, który pozwala mu wykonać projekt finalny w najkrótszym czasie.

Pierwszy „myślący” robot ma niewielkie rozmiary. Przypomina swym wyglądem człowieka. Ten automat posiada tułów, dwie ręce, z których każda wyposażona jest w

trzy palce, szyję oraz głowę z dwiema doskonałymi kamerami imitującymi oczy. W tej konstrukcji mieści się doskonały komputer oparty o najbardziej zaawansowane zespoły. Przy pomocy wspomnianych kamer robot odczytuje kształt produktu finalnego, leżące do jego dyspozycji części, a następnie sam programuje kolejność wykonywanych operacji, aby w jak najkrótszym czasie wykonać całe zadanie. (PAP)

„Umie król, niech żyje król!” — wprawdzie nie o głowach koronowanych będzie mowa, ale o ludziach, którzy na pewno swą działalnością i legendą przyczynili się do dzieł monarchów. Richelieu i Mazarin. Po śmierci Richelieu papież Urban VIII miał powiedzieć: „Jeśli Bóg istnieje — zapłaci za wszystko, jeśli Boga nie ma — cóż za zły człowiek!”

W minionym tygodniu obejrzelimy ostatni odcinek serialu o Richelieu, w najbliższą niedzielę zobaczymy (pr. II, godz. 21.45) pierwszą część francuskiego historycznego serialu o jego następcy — Mazarinim. Historię wielkiej kariery Włocha na francuskim dworze będziemy mogli śledzić od roku 1642, kiedy to Richelieu rozpatruje jego kandydaturę jako swego następcy. Znajdź się już od lat, a pierwszy minister Ludwika XIII napisał w jednym z listów do Mazariniego: „Nieźle mieć dobrych przyjaciół, a ja nie należę do mniej ważnych, jacy są na tym świecie”. Serial kończy się

śmiercią tego nadzwyczaj giętkiego polityka, na wieść o której Ludwik XIV nakazuje żałobę w kolorze czarnym zarezerwowanym jedynie na wypadek zgonu kogoś z rodziny królewskiej. W

o losach strażackiej orkiestry z małego serbskiego miasteczka w czasie okupacji.

O muzyce, lecz nie tylko, będzie również wyświetlony w sobotę (pr. I, godz. 20) „Był jazz”



rola Mazariniego Francois Perrier, którego pamiętamy z równie doskonałej roli mecenasa Tarassiniego w „Osmiornicy”.

Oprócz nowego serialu, w telekinie emitowane, m. in. będą: dziś jeszcze (pr. I, godz. 20) „Orkiestra naszej młodości” — jugosłowiańska pełna humoru, opowieść

Feliksa Falka. Lata pięćdziesiąte, ludzkie postawy przeciwstawiające się sztywnym, sztucznym zakazom i schematom — to treść tego polskiego filmu nakręconego w 1981 roku.

Czysto rozrywkowy natomiast charakter będzie miało muzyczna komedia: „Małżeństwo z rozsąd-

ku”. Zobaczymy ją jako kolejną projekcję (sobota, pr. II, godz. 21.45) w cyklu filmów Stanisława Barei. W „Małżeństwie...” występują m. in.: Elżbieta Czyżewska, Daniel Olbrychski, Bogdan Łazuka, Hanna Bielicka, Bogumił Kobiela, Kazimierz Wichniarz i Wojciech Pokora.

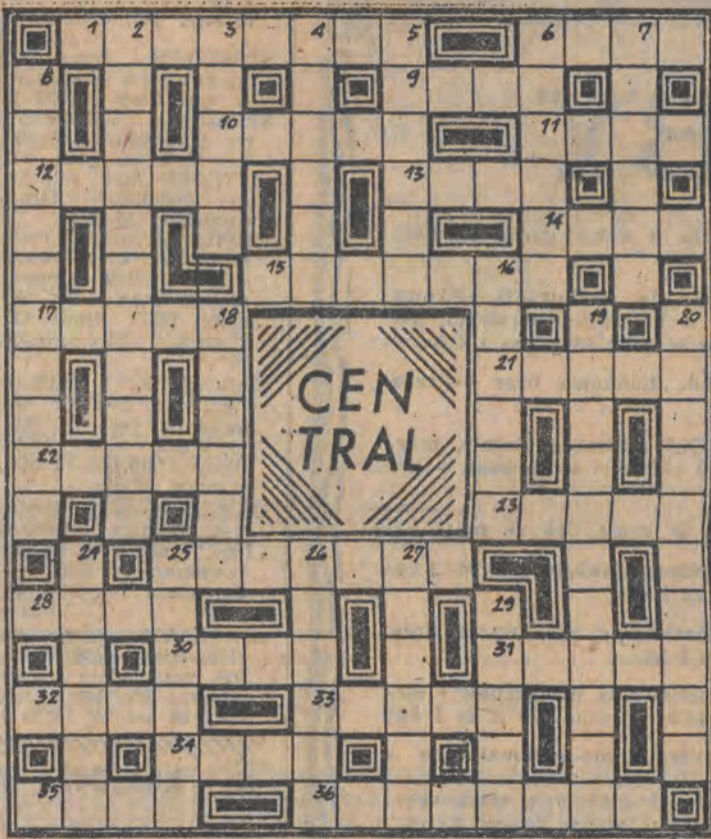
Miłośnicy filmów fantastyczno-naukowych zasiada zapewne przed telewizorami (pr. II) w sobotę, o godzinie 15, aby obejrzyć radziecką „Ostatnią wolę profesora Dowella”. Film fantazjuje na temat transplantacji i został oparty na wydanej i u nas książce Aleksandra Bielajewa „Głowa profesora Dowella”.

Na wspaniałe kreacje aktorskie zapraszam natomiast w sobotę (pr. I, godz. 15), kiedy to w „Graczech” Gogola, przypominanych w cyklu „Antologia dramatu powszechnego”, zobaczymy: Bronisława Pawlika, Kazimierza Kaczora, Gustawa Lutkiewicza, Wiesława Michnikowskiego i Mieczysława Czechowicza. (jb)

Krzyżówka

POZIOMO: 1. Bitwa z poziomkami 6. LKS lub „Widzew” 9. Bluzka sportowa wkładana przez głowę 10. Zwój papieru 11. Mazowiecka w woj. skierniewickim 12. Rodzaj alkocho 13. Przedłużenie u sukni 14. Jeden z wielu w Wyciągu Pokoju 15. Satyryczny teatrzyk 17. Typ aparatu małoobrazkowego 21. Korsakówna 22. Ołbrzymia ryba morska 23. Francuska rzeka 25. Do rozwiązania 28. Małżonka 30. Ochrona głowy motocyklisty 31. Dwukołowy pojazd 32. Słodki owoc z drzewa śródziemnomorskiego 33. Wpada do Adriatyku 34. Niegodźwiac 35. Przyjaciółka Warsa 36. Twierdzenie nie wymagające dowodów.

PIONOWO: 2. Hymn narodowy Francji 3. Kinowe płótno 4. Odznacza się obrzymią siłą 5. Stan zubożenia 6. Instrument muzyczny 7. Zwierzę morskie 8. Duże świeczniki kilkurałmienne 18. Utwór zbliżony do idylli 18. Zgon, konanie 19. Miasto na trasie Pabianice — Sieradz 20. Miejsce czynności urzędników 24. Ubezpieczeniowa PZU 25. Przynosi wstyd rodzinie i społeczeństwu 26. Stolica Turcji 27. Port w Andaluzji 29. Słynne muzeum w Madrycie. oprac. J. KALUŻKA
Do rozlosowania: talon wartości 500 zł ufundowany przez SDH „CENTRAL” w Łodzi.



Największy „pasażer”

Jak się okazuje, luksusowe statki pasażerskie nadal wytrzymują konkurencję pasażerskich odrzutów.

W stoczni w St. Nazaire we Francji trwa budowa statku pasażerskiego „Sovereign of the Seas”, który będzie największym w swojej klasie na świecie. Jego pojemność wynosi 75 tys. BRT, a więc o 5 tys. BRT więcej niż słynny „France” przemianowany później na „Norway”.

Największy „pasażer” świata budowany jest dla armatora „Royal Caribbean Cruise Line”.

Ten morski kolos charakteryzować się będzie szeregiem ciekawych rozwiązań techniczno-konstrukcyjnych. Posiadać będzie m.in. olbrzymi, 5-piętrowy hall, największy jakikolwiek zbudowany był na jednostce pływającej. Dwie główne restauracje mają po 650 miejsc, a ogólna liczba pasażerów może wynieść 2550 osób. Nad wystrój wnętrza pracują najwybitniejsi architekci europejscy. Jak się ocenia, koszty budowy wyniosą 175 mln dolarów.

GEORGE B. STANLEY



Wyburzenie

— Czy to prawda? — Eddie Webster spadł do pokoju. — Naprawdę będą nas wyburzać?

— Tak, prezes McCoy zapowiedział to na posiedzeniu rady nadzorczej — Bob Kowalski mówił nie odrywając wzroku od monitora komputera. — Jakże tu są warunki! sam wiesz, a remont jest podobno nieopłacalny.

— No, ale gdzie my się podzieliemy przez tych kilka lat, zanim nas zburzą a potem postawią na nowo?

— Eddie, a co ciebie obchodzi? To nie twój problem, ty masz tylko pracować tak, żeby cię nie wylali.

— Po prostu mnie to interesuje — Eddie chciał najwyraźniej dowiedzieć się jeszcze czegoś, ale Bob już zawzięcie stukał w klawisze komputera i nie zwracał uwagi na kolegę.

Firma ubezpieczeniowa, w której pracowali, istniała od piętnastu lat i biurowiec stał się już dawno za ciasny dla jej potrzeb. Remont nie opłacał się, kupienie nowej działki w centrum miasta zupełnie nie wchodziło w rachubę, a przeprowadzki firmy na przedmieście, gdzie grunt był tańszy i łatwiej dostępny, nie brano pod uwagę ze względów prestiżowych. W tej sytuacji pozostawało tylko jedno rozwiązanie — wyburzenie i budowa nowego biurowca w miejscu gdzie stał stary. Taką właśnie decyzję podjęto na posiedzeniu rady nadzorczej.

Eddie miał wrażenie, że oto niebiosa podsuwają mu rozwiązanie jego własnych problemów. Opatrzności trzeba jednak pomóc, zanim więc podjął jakiegokolwiek działa-

nia, musiał poznać więcej szczegółów planowanego wyburzenia. Zatelefonował do Marli, sekretarki wiceprezesa Tysona i umówił się z nią na lunch. Chadzali już razem do pobliskiej restauracji kilkakrotnie, więc zaproszenie wcale jej nie zdziwiło.

Rozmowa, delikatnie kierowana przez Eddiego, zesłała wreszcie na sprawę wyburzenia.

— Wiesz kiedy ma być ten wybuch? — udawał, że nie jest zbyt zainteresowany odpowiedzią.

— O, to jeszcze co najmniej ze trzy miesiące. Przyjeżdż tu facet z Bostonu, z firmy „Precise Demolition”, wszystko dokładnie obejrzy, zbada mury i stropy i wróci do Bostonu. Tam przy pomocy komputera zaplanuje siłę i rozmieszczenie ładunków.

— Skąd ty jesteś taka mądra? — zdziwienie Eddiego było najwyraźniej szczere.

— Stenografowałam posiedzenie rady, na którym był obecny jeden z szefów „Precise Demolition” i wcale nie zastrzegł, że to co mówi jest tajne.

— To ciekawe... A swoją drogą podziwiam decyzję prezesa — nie dość, że zapłacił za wyburzenie, to jeszcze będzie pewnie mnóstwo skarg od ludzi z okolicy, za zakłócenie spokoju, wybitę szyby, zatrzymanie ruchu ulicznego...

— O tym samym mówił na posiedzeniu Power z księgowości. Ale ten facet z Bostonu odpowiedział mu, że oni zakładają bardzo małe ładunki w odpowiednich miejscach tak, żeby budynek nie rozleciał się na wszystkie strony, ale po prostu zanadł się pod własnym ciężarem. Wiesz co, Eddie, nie bardzo to rozumiem.

— To akurat jest proste. Chodzi pewnie o to, że podłożą ładunek wybuchowy pod nośną ścianę — wiesz, taką na której opiera się

część konstrukcji. Jak ta ściana się ruszy, to polecą też inne, bo nie będą miały oparcia. Po bardzo sprytnie. A prezes nie mówił, o będzie z nami przez czas budowy?

— Mają nas rozdzielić do dwóch filii — część do Gloucester, część do Marybone. Powiem ci Eddie, że choć ma to trwać podobno niedługo...

— Ale Eddie już nie słuchał. Wiedział rzeczy najistotniejsze: na dowidzenie się dokładnej daty wyburzenia miał jeszcze co najmniej trzy miesiące.

Przygotowania Eddiego ograniczyły się w zasadzie do kradzieży jednej butli z eterem z ambulatorium firmy, czego w gorącym pakowaniu nikt chyba nie zauważył. Wreszcie nadszedł ten tak dawno upragniony przez niego dzień. Pracownicy nie bez żalu żegnali się ze swoim miejscem pracy. Z budynku wymontowano wszystko co się dało — był bez okien i drzwi i wyglądał po prostu smutno. Całość ogrodzono drewnianym płotem. W sobotę miały być założone ładunki a ich odpalenie zaplanowano na wczesne godziny poranne w niedzielę.

Elizabeth Webster знаła swojego męża na tyle dobrze, żeby zauważyć u niego jakieś podniecenie. Kładła je jednak na karb tego, co działo się u niego w pracy, i owszem Eddie miał ostatnio sporo roboty związanej z przeprowadzka firmy, ale przecież podniecało go zupełnie coś innego. Jego siedmioletnie trudne pożycie z Elizabeth miało wkrótce dobiec końca.

W tę sobotę Elizabeth, jakby coś przeczuwając, długo nie kładła się spać. Najpierw coś robiła w kuch-

ni, później pogadala sobie przez telefon z siostrą, a gdy już miała zamiar położyć się, na kanale ABC rozpoczął się jakiś ciekawy kryminał. Siedziała przed telewizorem do pół do drugiej. Gdy wreszcie wyłączała na łóżku, Eddie musiał się spieszyć. Najpierw przy pomocy eteru upewnił się, że jego żona łatwo się nie obudzi. Później wystarczyła poduszka, by mieć pewność, że Elizabeth nie obudzi się już nigdy. Ciało zawniął w worek z czarnej folii. Samochodem podjechał pod stary budynek firmy. Ośiem piętér patrzyło opustoszałym oczodolami wyjętych framug okiennych jak wyciąga worek z samochodu, czeka kilka minut żeby patrolujący teren policjant schował się do radiowozu i odjechał, przechodził przez drzwi w płocie i ciągnął worek za sobą kierując się do piwnicy, gdzie kiedyś przechowywano archiwum.

— Tu cię nikt nie znajdzie moją drogą — mówił szepcąc do ciągniętego worka. — Koparki załadują cię razem z gruzem na ciężarówkę i wywożą hen gdzieś daleko. Nie bądźesz więc miała grobowca, ale nie przejmuj się — będę o tobie myślał od czasu do czasu.

Położył worek pod ścianą. — Tak, to będzie ci dobrze — powiedział, myśląc ile ton gruzu spadnie na to miejsce. Skierował się ku wyjściu i wtedy przypomniało mu się że nie sprawdził, czy w kieszeniach szlafroka nie pozostał jakiś ślad mogący pomóc w ewentualnej identyfikacji zwłok. Gorączkowo rozwiązał worek i sięgnął do kieszeni.

W tej samej chwili usłyszał przytłumiony huk detonacji. Rzucił się do wyjścia, ale nawet nie przypuszczał, że ośiem piętér może zaważyć się tak szybko.